



BIBLIOTEKA
UNIW. JAGIELL.
CRACOVENSIS

Muz. 20816

I

ARION

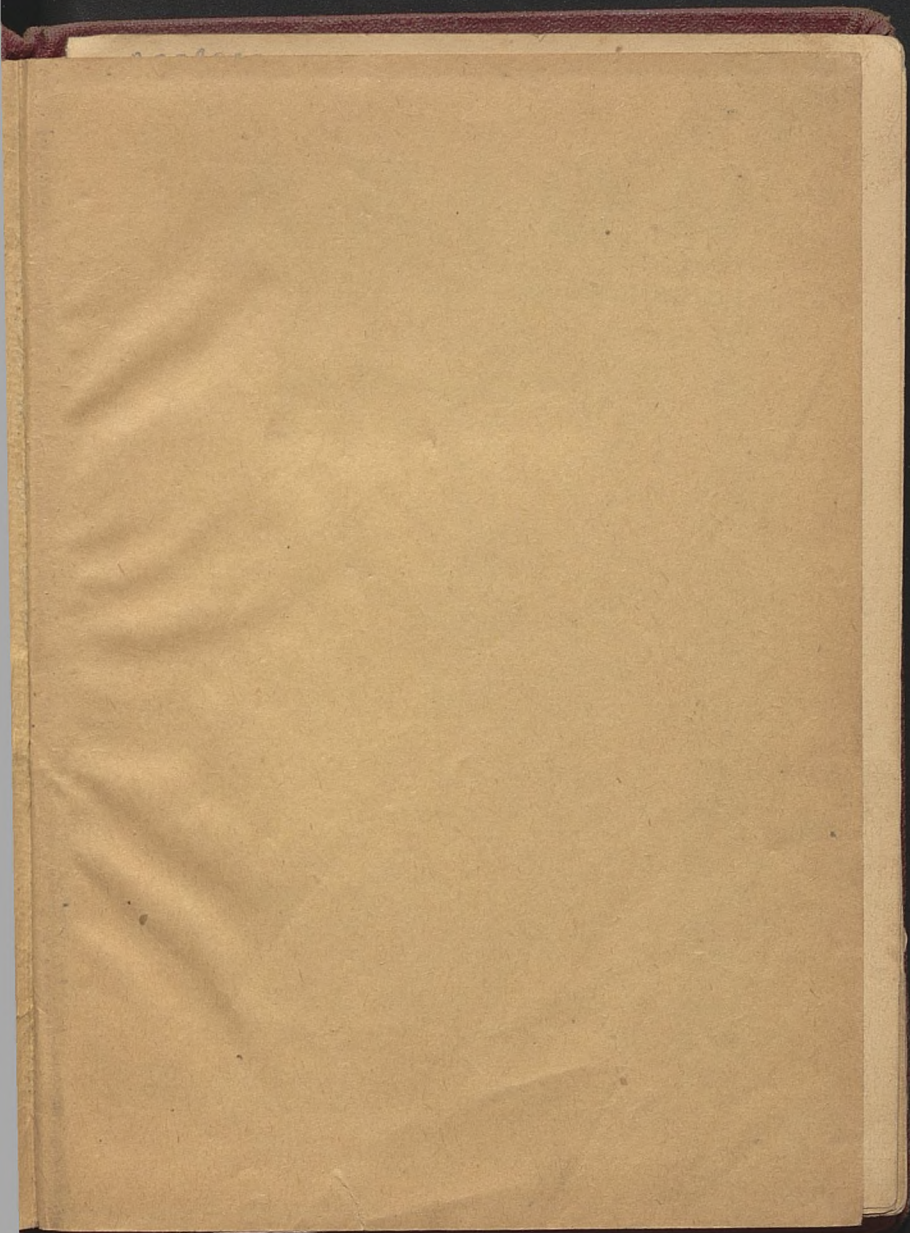


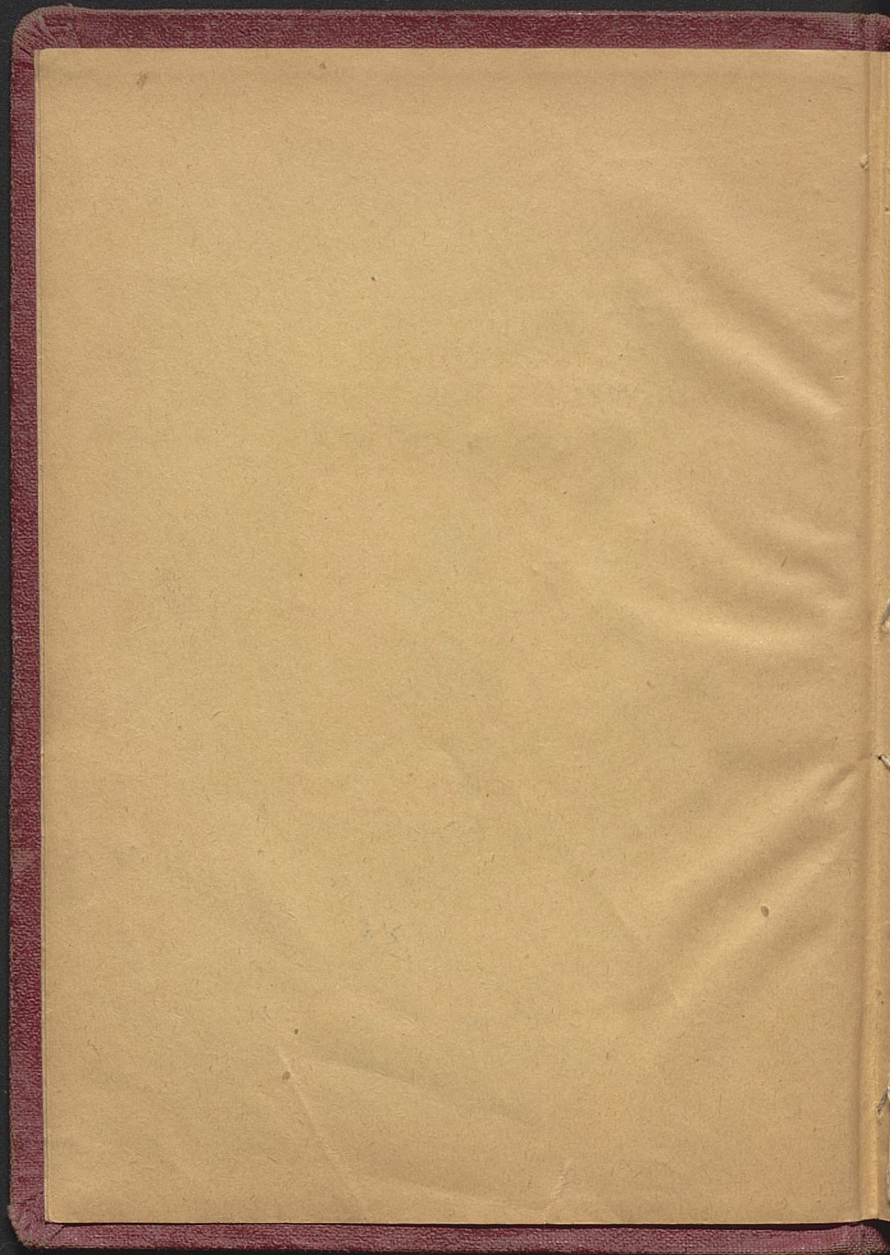
Muz. 20816
I

Biblioteka Jagiellońska



1001589203





2883637

ARION

ZBIÓR NAJULUBIEŃSZYCH
PIEŚNI NARODOWYCH, MAR-
SZOWYCH I TOWARZYSKICH



MANUSKRYPT

*Krefft
Wojnice*

1939

WYDAWNICTWO MISJONARZY SŁOWA
BOŻEGO, GÓRNA GRUPA (POMORZE)

Muz. 20846 I

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.

CRACOVENSIS

Bibl. Jagiell.
Muz. 2013 D 80/8
(134)

CZEŚĆ PIEŚNI!

Istnieje już cała biblioteka najrozmaitszych zbiorów pieśni i śpiewników szkolnych. Rezultatem mozolnej pracy są podstawowe zbiory polskich pieśni ludowych Oskara Kolberga (w r. 1869 wydał w 22 tomach około 10 000 pieśni), J. Rogera, Z. Madejskiego, J. St. Bystronia i innych. O nowoczesne, naukowo-krytyczne wydania pieśni ludowych starają się Dr. A. Chyliński i Dr. Z. Kamiński. Najbardziej zasłużyli się o rozśpiewanie szerokich mas przez wydanie odpowiednich śpiewników: P. Maszyński, F. Nowowiejski, M. Żukowski, B. Rutkowski, W. Świerczek, T. Mayzner, R. Heysing, a zwłaszcza K. Hławiczka, który w dużej mierze przyczynił się do korzystania z niezmiernych skarbów pieśni regionalnych.

W każdym z śpiewników, które się dotąd ukazały w druku, znajduje się jednak wielka ilość takich pieśni, których nasza młodzież z pewnych względów śpiewać nie może lub też śpiewać nie lubi.

„Arion“ zawiera pieśni, podśluchane na wycieczkach, przy ogniskach, na ćwiczeniach hufca, przy wesółych koleżeńskich zebraniach i wieczorach. Zestawiłem młodemu to, co naprawdę chętnie śpiewają, — a stosunkowo dużo pieśni żołnierskich ze względu na potrzeby hufca P. W.

*Jeżeli „Arion“ stanie się miłym i nieodzownym
towarzyszem młodego pokolenia, wtedy warto było
trochę czasu dla niego poświęcić.*

*„Leć, piosenko, leć!
Radość budź i zapal nieć!”*

Zbiór i uklad pieśni: ks. Jerzy Pietrek.

*Rękopiśmienne przygotowanie do ofsetu:
ks. Paweł Kyczka.*

Górna Grupa w kwietniu 1939 r.

TREŚĆ:

- I. Pieśni o Ojczyźnie 1—14.
 II. Pieśni żołnierskie i marszowe 15—60.
 III. Pieśni towarzyskie 61—112.
 IV. Kanony 113—120.

A czyjeż to imię	36
Ach, czemuż w sercu smutno	79
A gdyby rodzice wiedzieli ✓	94
Als die Roemer frech geworden 2,2	108
A po łące po zielonej	76
A za lasem wółki moje	77
Bywaj Stasiu 8 mel	37
Choć burza huczy w koło nas	34
Chociaż każdy z nas jest młody	16
Czemu płaczesz ty żołnierzu	29
Czerwony pas ✗	75
Czy to w dzień czy o zachodzie 90 4 ✗	89
Dalej bracia do bułata	44
Dla ciebie Polsko chcemy żyć	5
Dobrej nocy i sza	92
Dudni woda dudni	72
Dziewięćset cztertnasty roczek	28
Ecce quam bonum	112
Eros pot en rodojzyn	110
Gaudeamus igitur	61

Gdy szedłem raz od warty	51
Gdy wieczorem marzę sam	62
Gdzie strumyk płynie zwolna	53
Góralu czy ci nie żal	14
Hej dalejże z nami	54
Hej koledzy dalej żywo	93
Hej Mazury hejże ha	65
Hej szumią gaje	58
Hej tam na górze dębina	52
Hej tam pod lasem	99
Hej te nasze góry	74
Hej zakwitła nam wiosenka	86
Idzie Maciek idzie	67
Integer vitae	106
Jak długo w sercach naszych	9
Jak dobrze nam zdobywać góry	55
Jak szło wojsko raz ulicą	18
Jak szybko mija życie	91
Jak to na wojence ładnie	19
Jestem doktor z Medyny	103
Jestem muzykantem	100
Jeszcze jeden dzisiaj mazur	66
Już was żegnam	7
Już w gruzach leżą	49
Już się rozlega miły głos	88
Leci pies przez pole	96
Legiony to żołnierska nuta	45
Łączko, łączko	41
Maszerują chłopcy	15
Miał pan hetman synów dwóch	38

Miły wietrzyk powiewuje	30
Morowa marynarska wiara	17
My heart's in the Highland <i>Engl. 5. 107</i>	107
Myśmy przyszłością narodu	3
Na dolinie zawierucha X	81
Na wszystkich ulicach Warszawy	24
Niechaj wesoło zabrzmie nam echo	35
Nie daleko od Krakowa XX	95
Nie damy popradowej fali	25
Nie rzucim ziemi	4
Od Krakowa jedzie fura X	56
Odlotu chwila, już nadeszła nam	60
O gwiazdeczko coś błyszczała	78
Oj, oj co za rozkosz	102
Ojczy z niebios	1
Ojczyzna nasza święta	10
O mój rozmarynie X	32
Oto dziś dzień krwi i chwały	8
Piekielnie w górze szrapnele wyją	22
Płonie ognisko	90
Plynie woda od ogroda X	73
Pojechałem na wojenkę	46
Po nocnej rosie	87
Posępną pobudkę werbel gra	20
Posłuchajcie wy cywile	42
Poszli żydki na wojnę	98
Precz, precz od nas smutek wszelki	63
Przy świetle, które nieprzyjaciół rzucił	39
Quand tout renait	109
Raduje się serce	43

Radujmy się wszyscy wraz	105
Rozproszone po całym świecie	11
Sancta, sancta Maria	111
Siedzi sobie zając pod miedzą	97
Służyłem u pana	101
Stańmy bracia wraz	33
Święta miłości kochanej Ojczyzny	2
Szumią pod Gdańskiem	27
Szumi las,	21
Tam gdzie Wisła od Krakowa	12
Tam na górze jawor stoi	40
Tam w Krakowie	31
Tańcowała ryba z rakiem	68
Trąbią, trąbią w bębny biją	23
Ulan swoją ma kobyłę	48
Umfa, umfa	104
Użyjmy dziś żywota	64
Wczesnym rankiem w słotny czas	59
Wiatr wionął szumiąc	82
Wisło moja	13
Witaj domku mój rodzinny	80
W morzu przegląda się	84
W murowanej piwnicy	70
Wolności jasne świeć nam słońce	6
W pierwszym pułku strzelców polskich	47
W przestworzach szybuje	50
Wśród nocnej ciszy pod Lwowem	26
Wszystko mi jedno	57
Za Ebru falą	83
Zasiale górale	69
Żal, żal za jedyną	85
Żebyście poznali prawego Polaka	71



1. Myś my przy-szło-ścią, na-ro-du. Piers nasza



pełna jest sił. Daż-my do wol-ności gro-du Na-przód



lecz nig-dy w tył! Lau-ra-mi przystrój-my gło-wy,



Nie znaj-my w ży-ciu swym truóg! Polskiej ojczy-nej



nam mo-wy Nie wy-drze za-den wrog, za-den wrog!

2. Dobądźmy skrzydła sokole.
Nauce poświęćmy czas,
A światło zdobyte w szkole
Nieśmy do ludu mas.

3. Choć w kraju burze, zawieje,
Choć gromy huczą wśród burz,
U nas nie zgasty nadzieje,
Choć ból się wżart do dusz.

1. Nie rzu-cim zie-mi, skąd nasz ród! Nie da-my po-
grześć mo-wy, Pols-ki my naród, pols-ki lud, Kró-lews-
ki szcep, pias-to-wy! Nie da-my, by nas zniemczył wróg,
Tak nam do-po-móż Bóg, Tak nam do-po-móż Bóg!

2. Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
Tak nam dopomóż Bóg!

3. Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił.
Wstanie potężny hufiec nasz,
Duch będzie nam helmanił
W ten dzień, gdy zaqrzmi złoty róg!
Tak nam dopomóż Bóg!

1. Dla cie-bie, Pol-sko, chce-my żyć, strzec wi-a-ry, zie-mi,
 mo-wy, przeszłości świę-te has-ta czcić, gdy siew nas cze-ka
 no-wy. Nie zgnę-bit nas od-wiecz-ny wróg, zwy-cię-słwo nam
 dał Bóg, zwy-cię-słwo nam dał Bóg!

2. Miłości złotą snujmy nić,
 By dusze się zbrataty,
 A równi będziemy w zgodzie żyć
 Dla twojej, Polsko, chwały.
 Niech pracy, nas, uświęci pług
 A złączy jeden Bóg!

3. Do pracy wspólnej wezwać lud,
 Przyszłości gmach wznieść trwały:
 To nasz największy dzisiaj trud,
 To nasze ideały!
 W jedności moc, nie znamy trwóg!
 Zwycięstwo da nam Bóg!

1. Wol-ność-ci jas-ne świec nam słoń-ce, Wy-so-ko wzbij
 się Or-le nasz. Czuwamy wierni twierdz o-bron-cy,
 wier-na pod bro-nią czu-wa straż! Nie da-my wia-ry,
 zie-mi, mo-wy, cho-ciaż mło-dzie-ży zgi-nie kwiat; gdy
 pa-dnie ja-den, wzro-śnie no-wy, z oj-czy-stej szkła-ty,
 z wiej-skich chat; gdy pa-dnie chat.

2. Młodzieży, karnie stań do dzieła!
 Spełnimy wieszczce ojców sny
 Wždy jeszcze Polska nie zginęła
 Wstań! Przyszła Polska wszak to my!
 Gdzie zdrada chytra twarz wyłania,
 Pójdziemy walczyć jako lwy!
 Do Lwowa, Wilna czy Poznania
 Jedną Ty, Polsko, jedną Ty!

Sk. A. Fischer

Mel: ks. Polit.

1. Już was zę-g-nam, nis-kie strze-chy, oj-ców na-szych
 Już was zę-g-nam bez. po-wro-tu, oj-co-wie i
 chat-ki } Marsz, marsz, Po-ło-ni-a, marsz, dzieł-
 mat-ki }
 ny na-ro-dzie! Od-pocz-nie-my po swej pra-cy w oj-
 czy-stej za-gro-dzie!

2. Jeszcze Polska nie zginęła,

Kiedy my żyjemy;

Co nam obca przemoc wzięła,

Szablą odbierzemy. Marsz...it.d.

3. Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,

Będziem Polakami.

Dał nam przykład Bonaparte,

Jak zwyciężyć mamy. Marsz...it.d.

4. Już tam ojciec do swej Basi

Mówi zapłakany:

Słuchaj jeno, pono nasi

Biją w tarabany! Marsz...it.d.

Sk: Wybicki.

1. O-to dziś dzień krwi i chwa-ty, oby dniem wskrzeszenia
 Fran-ków o-rat bia-ty patrząc lot swój w niebo
 był. w tę-rzę uzbij. Słoń-cem lipca pod-nie-ca-ny
 Wo-ła na nas z gór-nych stron: Powstań, Pol-sko,
 skrusz kaj-da-ny, dziś twój tri-umf al-bo zgon.
 Hej, kto Po-lak na ba-gne-ty, żyj swo-bo-do, Pol-sko
 ha-słam cnej pod-nie-ty, tra-bo na-sza, wro-gom
 żyj! Ta-kim grzmij! Tra-bo na-sza wro-gom grzmij!

2. Grzmijcie bębny, ryczcie działa,

Dalej dzieci, w gasty szyk!

Wiedzie hufce wolność, chwała,

Triumf błyska w ostrzu pik.

Leć, nasz orle, w górnym pędzie,

Stawie, Polsce, światu służ!

Kto przeżyje, wolnym będzie;

Kto umiera, wolnym już.

Hej, kto Polak itd.

St: Delavigne - Sienkiewicza

Mel: Kurpiński



1. Jak dłu-go w ser-cach na-szych Choć kropła



polskiej krwi, Jak dłu-go w ser-cach na-szych



Oj-czy-sta miłość tkwi, Stać bę-dzie kraj



nasz ca-ły, Stać bę-dzie Pia-stów gród,



Zwy-cię-ży or-zel bia-ły, zwycię-ży pol-ski lud!

2. Jak dłu-go na Wawelu
Brzmi Zygmun-towski dzwon,
Jak dłu-go z gór karpac-kich
Rozbrzmiewa polski ton,
Stać bę-dzie itd.

3. Jak dłu-go nasza wiara
Rozgrzewa polską krew,
Tak dłu-go Polska ca-ła,
Bo Polak to jak lew!
Stać bę-dzie itd.

1. Oj-czy-zna na-sza świę-ta, chrześ-ci-
 jaństwa prze-dnia straż! Niech każdy z nas
 pa-mię-ta, że pol-ski stan-dar nasz:
 A-ma-ran-to-wo-bia-ły, Le-chi-tów wol-
 ny znak, wolny znak, Kró-lew-skich wię-zów
 chwa-ły, wol-noś-ci bia-ły ptak!

2. Gdzie sztandar ten powiewa,
 Tam bije polska krew,
 Tam polskie serce śpiewa
 Ojczyzny wolnej zew:
 Amarantowo-biały itd.

1. Roz-pro-szo-na po wszem świe-cie
 Pol-skie dzie-ci bie-dne,
 Zgro-ma-dzi-liś-my się prze-cie
 W je-dno kół-ko zbroj-ne,
 Zgro-ma-dzi-liś-my się prze-cie
 W je-dno kół-ko zbroj-ne.

2. Marsz, marsz, marsz, marsz, marsz Polacy,

Marsz dzielny narodzi!

Odpoczniemy po swej pracy

W ojczystej zagrodzie.

3. Jeszcze Polska nie zginęła itd.

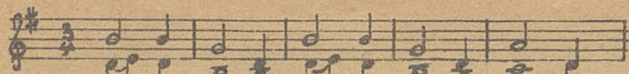
z r. 1918 w Ameryce.

1. Tam gdzie Wisła od Kra-ko-wa w polskiemorze
 pły-nie, polska wiara, polska mo-wa nig-dy nie
 za-gi-nie. Nig-dy do zgu-by nie przyj-dą Ka-
 szu-by; marsz, marsz, marsz, za wro-giem, my trzy-ma-my
 z Bo-giem!

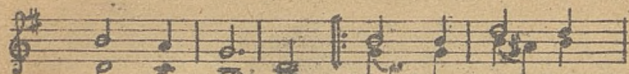
2. My z Niemcami wieki całe Krwawą wiodli wojnę
 Wolne pieśni w jedno brzmiały Przesz górę i chojnę
 Nigdy do zguby...
3. Przyszedł Krzyżak w twardej blaszce, Palit wais i miasta,
 Zato jego cepy nasze Garzmołały lat dwasta.
 Nigdy do zguby...
4. Nas zawołał do swej roty Polski król Jagiełło,
 A w niemieckich karkach gnaty Trzeszczakły aż miło!
 Nigdy do zguby...
5. Krzyżem świętym przeżegnanie, Tnie siekiera, kosa,
 Z tem Kaszuba w piekle stanie, Djabłu utrże nosa!
 Nigdy do zguby...

St. Dardowski

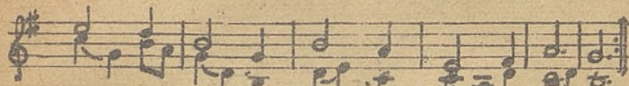
Mel: Nowowiejski



1. Wi-ście mo-ja, Wi-ście sta-ra, Co tak



smu-tno pły-niesz? Skąd tej wo-dy



na-zbie-ra-łaś! Mów, nim w mó-rzu zgi-niesz.

2. Nazbierałam wody sinej

Na karpackich górach

I na Rusi, na kochanej

Tam w Krakusa murach.

3. Krakowianka rzę oblane

Rzuciła mi wianki,

Potem strumień łez męczeńskich

Wlały warszawianki.

4. I tak płynę dniem i nocą,

W koło mnie tak smutnie!

Dawniej śpiewy brzmiały ciągle

Dzisiaj tak okrutnie.

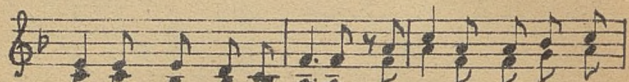


1. Gó-ra-lu czy ci nie żal Odcho-dzić od stron
Świer-ko-wych la-sów i hal i tych po-to-ków



oj-czy-słych? Gó-ra-lu, czy ci nie żal! Gó-

przej-rzy-słych?



ra-lu, wróć się do hal! Gó-ra-lu, czy ci nie



żal? Gó-ra-lu, wróć się do hal!

2. Góral na góry spoziera

I łyż rękawem ociera;

I góry porzucić trzeba,

Dla chleba, Panie, dla chleba! Góralu, czy...

3. Góralu, wróć się do hal!

W chatach zostali ojcowie;

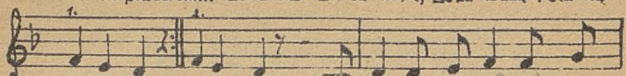
Gdy pójdziesz od nich hen w dal,

Cóż z nimi będzie? ach, kto wie! Góralu...

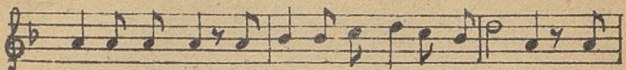
Mel: Bałucki



1-3. Maszerują chłopcy, maszerują, Kara-biny błyszczą,
A przed nimi drzewa sa-lu-tu-ja, Bożna-sza Pols-ke



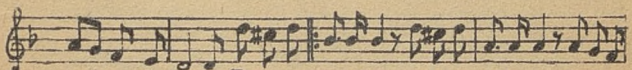
Sza-ry strój! i-dą w bój! 1. Nie no-szą lam-pa-sów, lecz



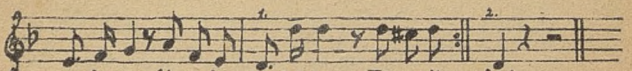
Sza-ry ich strój, Nie no-szą ni ure-bra, ni zło-ta, Lecz



w pierw-szym sze-re-gu po-dą-ża na bój: Pie-cho-ta, ta



sza-ra pie-cho-ta. Ti-ra-di, ra-le-ra ti-ra-di, ra-le-ra, ki-ra-di,



ra-le-ra, ti-ra-la, ha ha ha, Ti-ra-di ta!

2. Już idą, a w słońcu kotłuje się stal,
Ludziska zerkają z za płota.
A oczy ich dumne utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.
Tiradi, ralera...

3. Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota!
Tiradi, ralera...



1. Cho-ciaż każ-dy z nas jest mło-dy, Lecz go



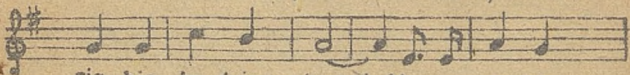
„Sta-rym Wil-kiem” zwa-ą. My straż-ni-cy



Wiel-kiej Wo-dy ma-ry-na-rze pols-cy



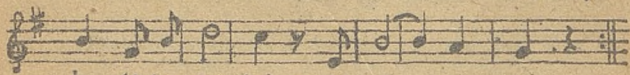
to Mo-rze, na-sze mo-rze, wier-nie



cie-bie bę-dziem strzec! Ma-my roz-kaz



cię u-trzy-mać al-bo na-dnie na-dnie two-jem



lec Al-bo na-dnie z ho-no--rem lec.

2. Żadna siła, żadna burza
Nie odbierze Gdyni nam.
Własna flota, choć nieduża,
Strzeże czujnie portu bram.
Mórze, nasze morze...

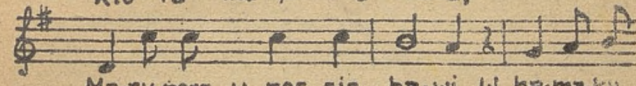
Wielki Jaz.



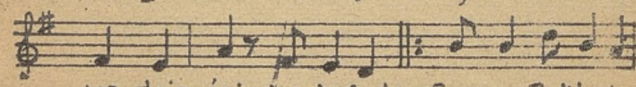
1. Mo-ro-wa mary-nar-ska wia-ra,
Jest lep-sza niż ta ar-mia sza-ra,



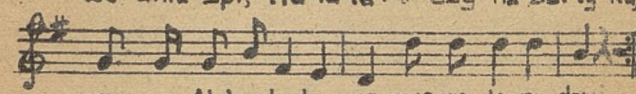
Sacze-sny jej ży-cia - los,
Któr-a ma pu-sty trzos,



Ma-ry-narz w noc się ba-wi, w ha-ma-ku



we dnie śpi, tra-la-la! Czy na Bał-ty-ku,



czy na At-lan-ty-ku, ze swe-go lo-su dwi

2. Na spacer jedzie do New-Yorku,
By zwiedzić ziemi szmat.
Pieniądzy pełno ma w swym worku,
Jego jest cały świat.

✓

1. Jak szło woj-sko raz u-li-cą. raz, dwa, trzy,
 Nocka ciemna, gwiaz-dy świe-cą raz, dwa, trzy,
 A mu-zycz-ka pięk-nie gra-ła, Aż siostrzyczka
 się s płaka-ła, Raz, dwa, raz, dwa, trzy.

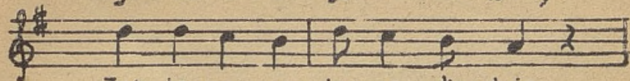
2. W dzień deszczowy i ponury 1,2,3
 Polskie dzieci idą z góry, 1,2,3.
 A już echo niesie z dala:
 „Hurra chłopcy na Moskale!” 1,2-1,2,3.

3. Druk-karabin ciąży w dłoni 1,2,3.
 Bagnet o łopatkę dzwoni 1,2,3.
 A w pasa ładownica
 I manierka powiernica 1,2-1,2,3.

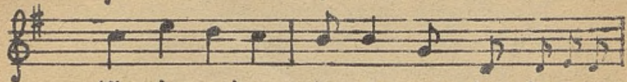
4. Chociaż mało dają chleba 1,2,3,
 Maszerować ciągle trzeba 1,2,3.
 Choćby w piersiach tchu nie stało,
 Maszerujemy jak przystało 1,2-1,2,3.



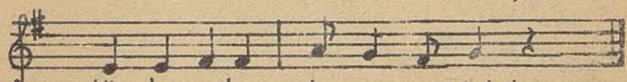
1. Jak to na wo-jen-ce ła-dnie,



Jak to na wo-jen-ce ła-dnie,



Kie-dy u-łan z ko-nia spa-dnie, ta-ra-ra,



Kie-dy u-łan z ko-nia spa-dnie!

2. Koledzy go nie żałują,

Jeszcze końmi potrącają

3. A za jego młode lata

Zagra trąbka tra ta ta ta.

4. A za jego twarde znoje

Wystrzelał mu trzy naboje.

5. Śpij, kolego, w twardym grobie,

Niech się Polska przysni tobie!



1. Po-sep-ną po-bud-kę war-bel gra,



Jak dłu-go bez końca ta dro-ga trwa!



Os-tat-niej wę-drów-ki już nad-szedł kres,



Bo ser-ce mi pęk-nie, za-brak-nie mi też.



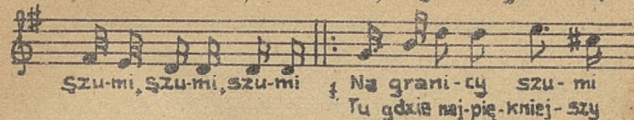
Bo ser-ce mi pęk-nie, za-brak-nie mi też.

2. Jednego ja tylko druha miał
I teraz w pierś jego ugodzić ma strzał.
Grzmia huczne fanfary, muzyka gra,
A cały ten orszak prowadzę ja!

3. Dziesięciu nas było.-Stój!-Cel!-Pal!
Z dziesięciu kul dziewięć pomknęto gdzieś
Wiarusom do strzału zabrakło sił ^{w dal}
I tylko mój jeden śmiertelny strzał był.



1-2 Szu-mi las, szu-mi las, na gra-ni-cy szu-mi,



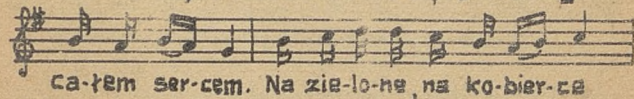
Szu-mi, szu-mi, szu-mi Na grani-cy szu-mi
Tu gdzie naj-pię-kniej-szy



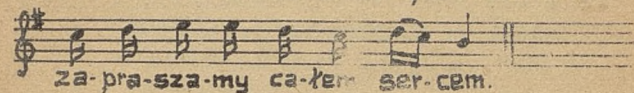
las, Za-pra-sza-my goś-ci tu do nas.
kraj, Kor-pus Po-gra-ni-za ma swój raj.



Na zie-lo-ne, na ko-bier-ce za-pra-sza-my



ca-łem ser-cem. Na zie-lo-ne, na ko-bier-ce



za-pra-sza-my ca-łem ser-cem.

2. Szumi las...

Wszystkie światła wszystkich miast

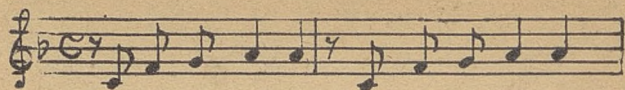
Nie zastąpią nigdy bożych gwiazd.

Najpiękniejszy w parku klomb

Nie jest piękny tak, jak leśny żrąb.

I pałace w Europie

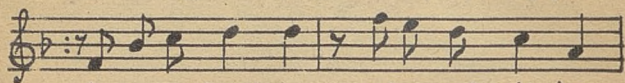
Brzydsze są od strażnic w KOP-ie.



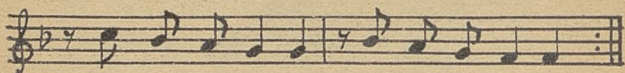
1. Pie-kiel-nie w gó-rze szrap-ne-le wy-ja,



Sra-na-ty zie-mię szar-pią i ry-ja.



A na-si strzel-cy w o-ko-pach się-dza



kon-ser-wy je-dzą, kon-ser-wy je-dzą.

2. Zmizerowani, senni, znużeni,
Siedzą w okopach zaryci w ziemi.
A choć im do snu oczy się mrózą
Cygary kurzą

3. A kule lecą gęsto jak z bani,
Więc biedni strzelcy zrezygnowani,
Wiedząc, że jutro już legną w grobie,
Spiewają sobie.

4. Wtem pada granat, w proch wszystko ściera
I wał okopu w strzępy rozdziera.
Więc wszyscy Bogu duszę oddają
I w karty grają!

z wojny światowej

1. Tra-bia, tra-bia, w be-bny bi-ja, (oj, da-na)

Tra-bia, tra-bia, w be-bny bi-ja, wo-jacz-ko-wie ma-sze-ru-ja,

Tra - bia tra - bia w be - bny bi - ja

wo-jacz-ko-wie ma-sze-ru-ja.

2. Też ci bym ja maszerował,
Sdyby mi kto konia siodłał.
3. Starsza siostra usłyszała,
Koniczka mi osiodłała.
4. A ta druga szablę dała,
A ta trzecia zaptakała.
5. Już trzy lata przemijają,
Siostry brata wyglądają.
6. A on leży w szczerem polu,
Ma główkę na kamieniu.

z Ś...

V

1/ Na wszystkich u-li-cach War-sza-wy ba-gnet
 1/ My za wol-ność pój-dzie-my w bój krwa-wy, my za

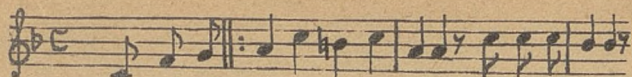
car-ski wy-ta-cza nam krew. Pieśń w o-ko-ło
 wol-ność prze-le-jem swą krew!

niech za-brzmi zwy-cię-ska, My za wol-ność pój-
 dzie-my na bój! Do twierdz przy-puścim szturm,

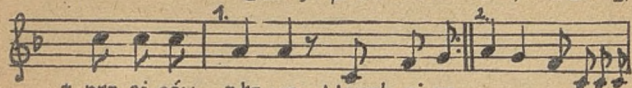
Na bój! na bój!
 Do wię-zień i do tiurm. na bój! na bój, na

krwa-wy bój. Hej lu-du, zbrój się, zbrój!

Nas nie zmoga Meyery, Skatłony,
 Choć za rzezią wydają nam rzeź.
 Podnieś sztandar swój biało-czerwony,
 Ludu, sztandar chwałebny swój wznies!
 Pieśń w około...



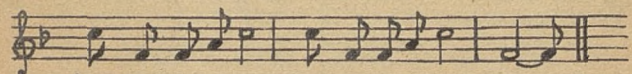
1. Nie da-my po-pra-do-wej fa-li, Spi-ża, O-ra-wy,
ziem tych po-sia-da-li Aż po ni-zi-ny,



z pra-oj-ców sła-wa, Wszak oj-ce
aż po wag si-ny! Hen tra-la



Bro-nić bę-dziem hen tra-la-la-la, Oj-ców zie-mię



hen tra-la-la-la, hen tra-la-la-la, - hej!

2. W Dunaju Chrobry bił granice,
Z jego rycerzy huf w Tatrach leży.
Jak piorun błyszcza ich szablice,
Pójdziem na boje po ziemie swoje.
Hen tra-la-la-la...

3. Nie damy Tatr, ni szczytów ziemi!
Od pokolenia do pokolenia
Bronić będziemy piersi swemi,
Tak nam Bóg każe, Jego otłarze.
Hen tra-la-la...

1. Wśród nocnej ci-szy pod Lwo-wem
 Sto-i tam żo-ł-nierz przed wro-giem.
 Na nie-bie ślicz-ne gwia-zdecz-ki
 Ślą poz-dro-wie-nia je-mu z cha-tecz-ki.

2 Na posterunku on stoi,
 Myśli o matczce swojej.
 Czy raz ją jeszcze uściśnie,
 Nim go na zawsze ziemia przyciśnie.

3. Wtem biją ciężkie armaty,
 On się nie boi granaty:
 Raz umrzeć trzeba, mówi on,
 Dla swej ojczyzny to najmilszy zgon!

1. Szu-mią pod Gdańs-kiem Bał-ty-ku fa-le, Od mo-drej

Wis-ty szum-ny le-ci śpiew; Mó-wi o bo-ju, zwy-cięskiej

chwa-le, W któ-rej Gru-dziądzki pułk prze-le-wał krew.

Kie-dy oj-czyźnie groził wro-g za-żar-ty, Sta-nął do bo-ju

sześć-dzie-sią-ty czar-ty. Czer-wo-ny o-rzeł

na pro-por-cu łśni, (pro-por-cu łśni) Bo chrest ob-

fi-ty wziął z ry-cer-skiej krwi.

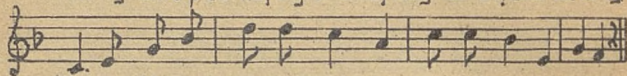
2. O nie zapomną tak prędko wrogi
Ile ich trupów niósł na falach Bug,
O nie zapomną swej klęski srogiej,
Gdy do Warszawy już szukali dróg.
Zwycięskich planów pomieszał im karty
I odciął odwrót sześćdziesiąty czwarty!
Czerwony orzeł...



1. Dzię-więć-set czter-na-sły ro-czek ca-ły kwi-ą za-la-ny,



Któr-ry chłó-piec naj-zgra-bniej-szy do woj-ska od-da-ny,



Któr-ry chłó-piec naj-zgra-bniej-szy do woj-ska od-da-ny.

2. Który chłopiec najzrabniejszemu,
Sam do wojska idzie,
Nie boi się rany, śmierci,
Da się rady w biedzie.

3. Chopcy piersi nadstawili,
Jak kamienne mury,
A Moskale biją do nas
Jak grad z ciemnej chmury.

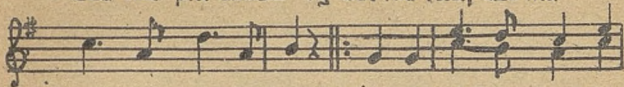
4. Płaczą matki za synami,
Żony za mężami
Że ich wiele wyginęło
W wojnie z Moskalami.

5. Nie wie matka o swym synie,
Ani o pogrzebie,
Życz mu matko szczęśliwości,
Niech króluje w niebie!

✓ R



1. Cze-mu płą-czesz ty żół-nie-rzu, cze-mu



Smu-cisz ser-ce swe! Ze nie wi-dzisz swo-jej



chatki, tyl-ko sły-szysz gwizd i szum?

2. Opuścitem ojca, matkę!

Siostry jakby róże dwie:

Opuścitem własną chatkę,

W której wychowałem się.

3. Chciałbym wrócić do mej matki

Wrócić do rodzinnych stron:

Chciałbym widzieć próg mej chatki,

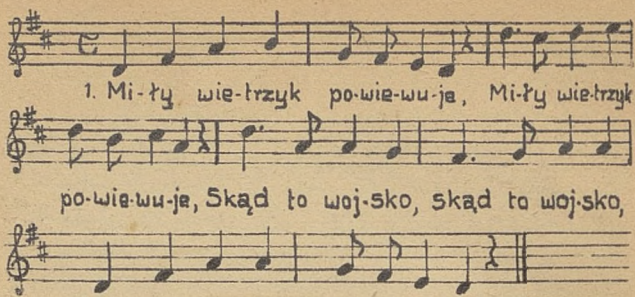
Mojej wioski słyszeć dzwon!

4. Powrócimy, powrócimy,

Gdy wypędzimy wroga w dal:

Ciebie, Boże, wciąż prosimy,

Odwróć smutek, odpędź żal!



1. Mi-ty wie-trzyk po-wie-wu-je, Mi-ty wie-trzyk
 po-wie-wu-je, Skąd to woj-sko, skąd to woj-sko,
 skąd to wojsko masze-ru-je?

2. Pan kapitan naprzód jedzie,
 Konis jego smutno idzie.

3. Mój koniku, mój butany,
 Czemuś tak zatroskany?

4. Turbuje się o swe życie,
 Już mnie więcej nie ujrzycie!

5. Miły wietrzyk powiewuje,
 Skąd to wojsko maszeruje.

* skolic Dmąjca.

1. Tam w Kra-ko-wie w ma-łym dom-ku, Tam ma-tu-
 ia prze-by-wa, (prze-by-wa). Sie-dzi, sie-dzi przy pię-

knym sto-licz-ku i suk-ma-nę wy-szy-wa.

2. Nie będziesz ty, o matulo,
 Mi sukmany wyszywać,
 Bo już jutro rano, ranusienko,
 Muszę ostro w glidzie stać.

3. Pod Krakowem czarna rola,
 Ja jej orać nie będę,
 Siądę sobie na mego konika,
 Na wojenkę pojedę.

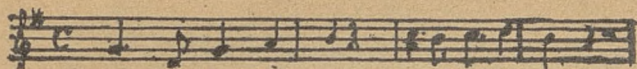
4. Stoję w glidzie jako kamień,
 Stoję w glidzie jako rzecz,
 Aż tu przyjdzie kula rozogniona,
 Wyrwie chłopca z glidu precz, (oj wyrwie).

1. O mój roz-ma-ry-nie, roz-wi-jaj się,
 O mój. roz-ma-ry-nie, roz-wi-jaj się!

Uta-ni wer-bu-ja, Strzel-cy masze-ru-ja
 U - ta - ni wer-bu-ja Strzel-cy maszerują

za-cią-gnię się Uta-ni wer-bu-ja, Strzel-cy
 ma-sze-ru-ja, za-cią-gnię się!

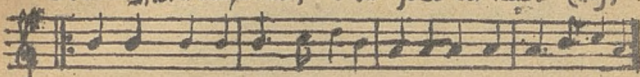
2. Dadzą mi buciki z ostrogami
 I siwy kabacik z wyłogami.
3. Dadzą mi konika cisawego
 I ostrą szabelkę - Do boku mego.
4. Powiodą z okopów na bagnety
 Bagnet mię przebije - Ojczyzna niech żyje,
 Za nią umrę!



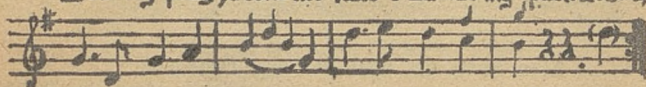
1 Stańmy, bra-cia, wraz, i-lu jest tu nas.



Stańmy, bra-cia, wraz, i-lu jest tu nas! (Hej)



Zróbmy przy-jaciels-kie kolo i za-nuć-my, pieśń weso-łą,



Pó-ki mamy czas, Pó-ki mamy czas! (Hej)

2 To dobrze że wraz,
Los poprzędł nas!
Pójdziem chętnie do Wielki
Do Kaukazu i Kamczatki,
Był tylko wraz.

3. Dobrze też i to,
Że koledzy są.
Lepiej razem być w niewoli,
Niż samemu w szczepnej doli.
Śmiejmy się ho, ho!

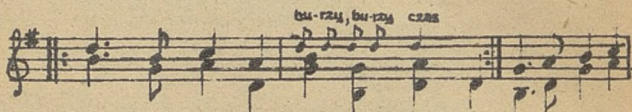
4 A więc zawsze wraz
Chcemy spędzić czas.
Czy pod wozem, czy na wozie,
Czy na daszczu, czy na wroźcie:
Był tylko wraz!



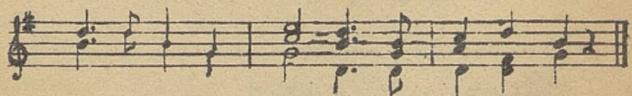
1. Choć bu-rza hu-czy w ko-ło nas,



Do gó-ry wznies-my skroń! Nie



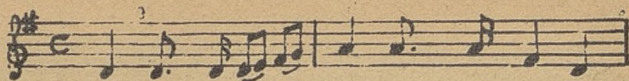
stra-szny dla nas bu-rzy czas; bo
sil-na, prze-cież ma-my dłoń; We-selmy, bracia,



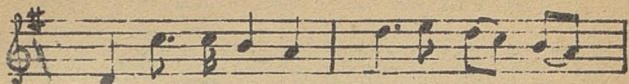
się, (we-sel-my), Choć wi-cher ża-gle rwie.

2. Kto każdy pracą święci dzień,
Ten smutku nie zna, nie.
Choć słońce skryje chmury cię,
My w lepszą przyszłość patrzymy się,
Weśelmy bracia się, choć wicher żagle rwie!

Mel. Fr. Schubert.



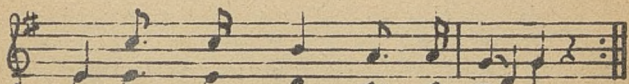
1. Nie-chaj weso-ło za-brzmi nam e-cho,



Nie-chaj u-de-rzą, w ta-ra-ba-ny!



Niech wie świat ca-ły z ja-ką u-cie-cha,



idziem gdzie wódz nasz ko-cha-ny!

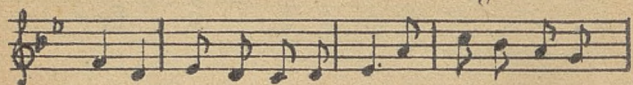
2. Choć dom opuścić szczerzy żal bierze,
I w sercu smutnem czuję rany,
Idziemy chętnie prawi rycerze,
Idziem, gdzie wódz nasz kochany.

3. Niech będą trudy choćby z przykrością,
Słodko wam będzie hej! Polany!
Pójdziemy wszyscy z wielką radością,
Gdzie idzie wódz nasz kochany.

Mel: z r. 1794.



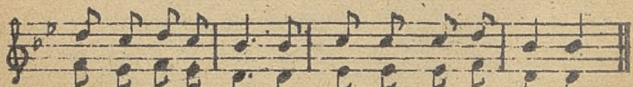
1. A czy-jeż to i-mię roz-le-ga się



sta-wą, kto wal-czy za Francję z Hiszpanami



krwa-wo! To kon-nica pol-ska, stawa-ne szwo-le-że-ry,



Zdo-by-wa-ją cu-dam wąż-wóz Sa-mo-sie-ry.

2. Już francuska jazda cofa się w nieładzie
Pod śmiertelnym ogniem wąż trupów się kładzie.
A wtem Napoleon na Polaków skinął,
Skoczył Koziatulski, w czwórki jazdę zwinął.

3. Na wiarusów czele, jak piorun się rzucił,
Wziął pierwszą baterję, ale już nie wrócił...
Skoczył Dziewanowski, jak piorun się rzucił,
Wziął drugą baterję, ale już nie wrócił...

4. Skoczył Krzyżanowski, jak piorun się rzucił,
Wziął trzecią baterję, ale już nie wrócił...
Jeszcze się została ta baterja czwarta...
Bronia jej Hiszpania, walka wra zaszarta...

St.: M. Konopnicka.

1. By-waj Sta-siu, mój Sta-sienku, Sto-i wojsko
 już wor-dyn - ku, Trąb-ki im grają, trąbki im gra-ja, Bę-bny
 grzmia, bę-bny grzmia. Ziemię bi-ja ich ru-ma-ki
 Wnet po-le-ca hen jak pta-ki, Bo to u-ła-ni, u-ła-ni,
 u-ła- - ni! Zi-e-mię - ni!

1. Hej, czekajcie na Stasienka,
 Z wami miła mi wojenka.
 Żegnaj matulo, żegnaj matulo!
 Żegnaj mi, żegnaj mi!
 Mijam wicski, mijam pola -
 Jaka będzie moja dola
 Oj tam na wojnie, na wojnie, na wojnie?

3 Wicher walki oszalały,
 Grzmotu, błysków straszna zwały
 Staśka unoszą, Staśka unoszą -
 Staśku żyj! Staśku żyj!
 W trawie krwawej Stasiak leży,
 Jasny duch za braćmi bieży:
 Polsko, za ciebie, za ciebie, za ciebie!

Mel: St. Niewiadomski



1. Miał pan het-man sy-nów dwóch, sy-nów dwóch, Miał pan



het-man sy-nów dwóch. Dał do woj-ska o-by-dwóch, dał do woj-ska



o-by-dwóch. Bums ty-ra-la ra-la ra-la, bums ty-ra-la, ra-la ra-la,



dał do woj-ska o-by-dwóch.

2. Hej ty synu najstarszy,
Tyś do wojaka najzdalszy. Bums tyrala...

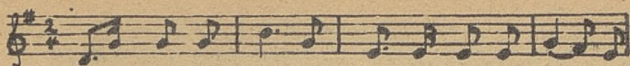
3. Ja do wojska nie pójdę,
Bo wojować nie lubię.

4. Jam jest serca miękkiego,
Nie zabiję żadnego.

5. Hej ty synu najmłodszy,
Tyś do wojska najzdalszy.

6. Hej na wojnę ja pójdę,
Bo wojować ja lubię.

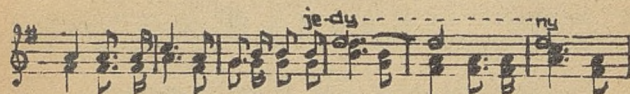
7. Jam jest serca twardego,
Ja zabiję każdego.



1) Przy świe-tle, któ-re nie-przy-ja-ciel rzu-cił,
Tam mto-dy żel-nierz, a-by noc swa skró-cił,
Po - wiedz że ży-ję tu za-je-ty ca-ty.



Wi-dać w mil-cze-niu roz-sta-wio-ne war-ty,
Tak so -- bie du-mał na o-re-żu wasper-ty.
Swo-ja Oj-czy-zna i wiel-kość-cią chwa-ty.



Śłod-ki ze-fi-rze, ze-fi-rze je-dy-ny Nieś mo-ja pie-nia



do lu-bej kra-i-ny. Powiedz że ... jak wydej.

2. Ojczyzno moja, gdy cię mogę wspierać,
Nie żal mi cierpieć i nie żal umierać,
Dla ciebie wszystkie smakują trupizny,
Znosić kalactwo i szlachetność blizny. Śłodki..

3. Jutro okazać trzeba wiele mąstwa
Nim zerza błysnie, bitwa się rozpocznie,
Śmierć mnie zaskoczy, lecz pośród zwycięstwa,
Chociaż polegna, to wpośród mych praci...



1. Tam na górze ja-wor sto-i, ja-wor zie-lu-neh-ki,
Gi-nie ko-zak w ob-czej stro-nie, ko-zak mło-dziu-sień-ki.



Gi-nie, gi-nie w ob-czej stro-nie, śmierć mu o-czy tu-li,



Pro-szę cie-bie, mo-ja mi-ła, do-nieś to ma-tu-li,



Pro-szę cie-bie, mo-ja mi-ła, do-nieś to ma-tu-li.

2. Przyszła matka, przyszła matka, przyszła matulenka,
Obróciła swoje oczy przeciw synalénka:
Otóż widział, mój syneczku, moje drogie dziecię!
Nie słuchałeś ojca, matki - takie twoje życie.

3. Proszę, matko, proszę ciebie, pięknie pochowajcie;
Niech wa wszystkie biją dzwony, w organy zagrajcie!
Niech mnie tylko nie chowają, popy ani diaki,
Jeno same ukraińskie grzabią mnie kozaki!

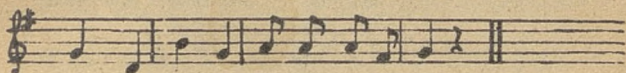
Mel: St. Moniuszko.



1. Łącz-ko, łącz-ko, łącz-ko zie-lo-na!



Któż cię będzie łączko ko-sił, gdy ja będę sza-błę no-sił!



Łącz-ko, łącz-ko, łącz-ko zie-lo-na!

2. Koniu, koniu, koniku siwy!

Kto cię będzie koniu pasał,

Jak ja będę w wojnie hasał? Koniu...

3. Krówki, krówki, krówki łaciaste!

Kto tym krówkom poda trawy,

Jak ja pójdę na bój krwawy? Krówki...

4. Fajo, fajko porcelanowa!

Któż cię będzie fajko kurzył,

Jak ja będę w wojsku służył? Fajo...

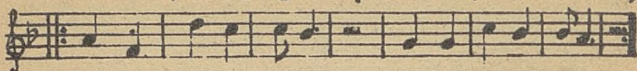
5. Piwko, piwko, piwko czerwone!

Któż cię będzie piwko pijat,

Jak ja wrogów będę bijat? Piwko...



1. Posłuchajcie wy cy-wi-le, jak to w wojsku służyć miłe,



Nie masz chwi-li wol-naj, nie-dzie-li spo-kojnej:

2. Kiedy rano słońce wschodzi,
Kapral już po budzie chodzi,
Strasznym głosem ryczy:
„Wstawaj, wstawaj z pryczy!”

3. O dziewiątej są ćwiczenia,
Gonia nas tam bez wytchnienia:
„Biegaj, padnij, powstań!
Czotgaj się lub zostań!”

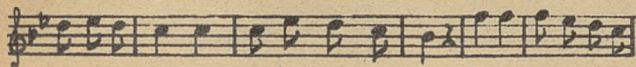
4. A gdy z ćwiczeń powracamy,
Jeszcze sobie zaśpiewamy,
Bo to jest z rozkazu:
Zaśpiewać od razu!



1. Ra-du-je się ser-ce, ra-du-je się du-sza, gdy pierw-sza



ka-dro-wa na Mos-ka-la ru-sza! Oj da, oj da da na kompan-jo



ko-cha-na, nie masz to jak pierw-sza nie! Oj da oj da da na



kom-pan-jo ko-cha-na, nie masz to jak pierw-sza nie!

2. Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byłaby iść w nogę.

Oj da, oj da da na ...

3. Kiedy Moskał zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z Manlichera nikt mu nie poskąpi.

4. A gdyby się jeszcze opierał psiajucha,
Każdy z nas bagnietem trafi mu do brzucha.

5. Chociaż w butach dziury i na portkach taty,
To pierwsza kadrowa pójdzie na armaty.



1. Da-lej, bracia, do bu-ta-ta, wszak nam dzisiaj tylko żyć



Po-ka-że-my, że Sar-ma-ta u-mie jasz-cze wol-nym być!



Po-ka-że-my, że Sar-ma-ta u-mie jasz-cze wol-nym być!

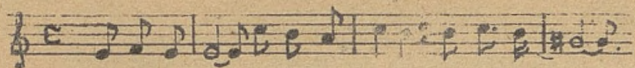
2. Długo spała Polska święta,
Długo biały Orzeł spał;
Lecz się ocknął i pamięta,
Że on kiedyś wolność miał.

3. Śmiałem skrzydłem on poleciał
Przez szcęk szabel i kul grad,
Za nim, za nim polskie dzieci,
Tylko w zgodzie, za nim w ślad!

4. Będziem rabać, będziem siekać,
Jak mi miły Bóg i kraj!
Dalej bracia, a nie zwlekać,
Z naszej Polski zrobim raj!

5. Wiwat, gwardja Narodowa,
Wojsko polskie, tobie cześć!
Bądź gotowa, bądź gotowa
Za ojczyznę życia nieść!

Pieśni z r. 1830.



1. Le-gjo-ny; to żołnier-ska nu-ta, Le-gjo-ny to



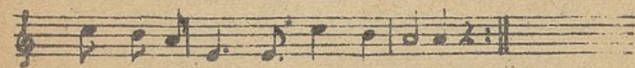
stra-cen-ców los, Le-gjo-ny to cy-car-ska bu-ta,



Le-gjo-ny, to o-fiar-ny stos. Hej. My Pierwsza Bry-gada



strze-lec-ka gro-ma-da, na stos rzu-ci-lis-my



Swój ży-cia los, na stos, na stos!

2. Mówili, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc w to, że chcieć to móc.
Lecz trwaliśmy osamotnieni
A z nami był nasz drogi wódz.

My, pierwsza Brygada...

3. Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych łez, ni waszych słów.
Skończyły się dni kołatania,
Do pustych sarg, do ciemnych głów.

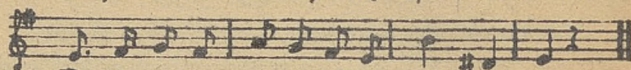
My pierwsza Brygada...



1. Po-je-cha-łem na wo-jen-kę, rym-cym-cym.



Po-je-cha-łem na wo-jen-kę oj da-na, da-na!



Zo-sta-wi-łem ma-tu-lań-kę, rym-cym-cym.

2. Wicher echo pieśni niesie

Putk utanów stoi w lesie.

3. Kule świszczą, działa grają.

Chłopcy na ziemię padają.

4. Krew Jasienka mundur broczy,

Mgłą mu zasztły modre oczy.

5. Grzebie nóżką konik jego,

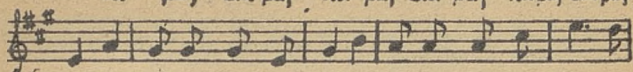
Chce pochować pana swego.

6. Krzyż samotny stoi w lesie,

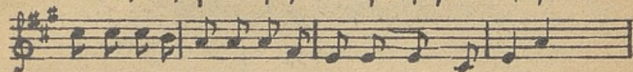
Płacz piosenki wicher niesie.



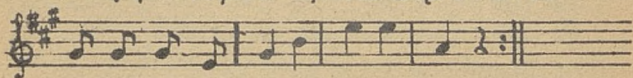
1. W pierw-szym puł-ku strzel-ców pol-skich dobrze nam się
Hu - paj siu-paj hu-paj siu-paj hu-paj siu-paj



dzia-ło, do-brze nam się dzia-ło, do-brze nam się dzia-ło,
da-na, hu-paj siu-paj da-na, hu-paj siu -paj da-na.



By-ło wi-no, pa-pie-ro-sy i fran-ków nie ma-to,
Wczoraj spałem na pod-ło-dze, dziś na wiąz-ce sia-na



i fran-ków nie ma-to, hu-paj siu!
do sa-me-go ra-na, hu-paj siu!

2. Poubierali nas wszystkich w niebieskie kabaty
I każą nam maszerować i rzucać granaty. Hupaj...

3. Pójdziem wkrótce do okopów, gdzie nas potrzebują,
Pokażemy, że Polacy Szwaba się nie boją. Hupaj...

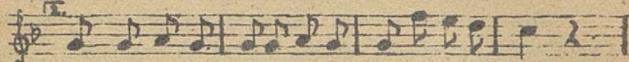
4. Pojadziemy przez Poznańskie, przez Królewskie Prusy,
Odbierzemy chęć Szwabowi na wszelkie zakusy...



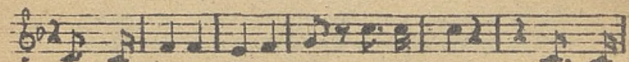
1. U-tan swoja ma ko-by-łę, sa-per swą to-pa-łę ma,
An-ty - la-ria z ka-wa-le-ria przed wszystki-mi chwał się.



Lobnik, ach mój Bo-że mi-ty, chętnie się do słońca pcha.



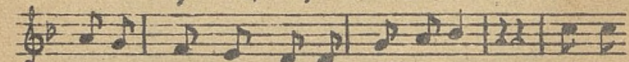
Nam piechu-rom pe-zo-sta-ty tyl-ko no-gi dwie!



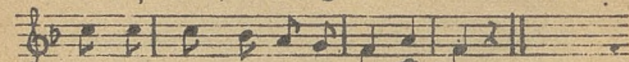
Bo w pie-cho-cie faj-no jest, faj-no jest, Dzia-sko



ma-sze-ru-je się, -ru-je się! Le-wa wol-na, pra-wa



wol-na, środ-kiam szo-sy śmia-ło wal! Kto nie

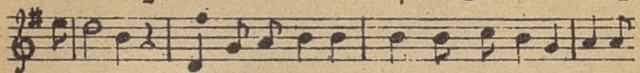


słu-żył przy pie-cho-cie, te-mu żal!

2. Koń jest dobry i topała, jeszcze lepszy fokker jest.
Dobry jaaszczyk i armatka, ale to nie pawna jest.
Jedno zięci, drugie spadnie, nawet koń zawiedzie cię.
Za to w świecie najpewniejsze zaweze nogi dwie!
Bo w piechocie...



1. Już w gru-zach leżą, Mau-rów po-sady, Na-ród ich dwi-ga



ze-la-za; Bro-nią się jeszcze twierdzy Gre-na-dy, a-le



w Gre-na-dzie za-ra-za. Bro-ni się jeszcze z wież Al-pu-



na-ry Al-man-zor z garstką ry-cerzy, Hisz-pan pod



miastem załknął szfandary, ju-tro do sztur-mu u-de-rzy.

2. O wschodzie słońca ryknęły epize

Rwa się okopy, mur wali,

Już z minaretów błysnęły krzyże

Hiszpanie zamku dostali.

Jeden Almanzor widząc swe roty

Zbił w upornej obronie,

Przerznął się między azable i grotty,

Uciekł i zmylił pogonie.

3. Spojrzał do kota - wszystkich zadziwił,

Zbladł, zainiał miał lice,

Śmiechem okropym usta wykrzywił,

Krwia, mu nabiegły łrenice.

Patrzcie! o giewry, jam sły, błady.

Zgadnijcie czym ja postam!

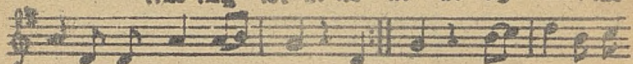
Jam was oszukał, wracam z Grenady,

Ja wam zarazę przyniosłem.

St. A. Mickiewicz.



1. W prze-stwo-rzach szy-bu-ją w pro-mien-ny dzień, Sta-
two-rzy lot-ni-ka ni-no-cy cień, Nie-



ło-we ja skrzydła mam. Nie
biesz-kie quaxd dro-gi znam. Niech bije wi-



chu-rą w zbo-la-ta, skroń, Niech gro-mem pto-nie mój szlak



Lecz nie za-drzy mi ser-ce, ni dłoń, Po-ko-na wi-chu-rę



mój ptak! Ty-ra-la-la, tyra-la-la, tyra-la-la, ty-ra-la-



la. hej, hej! Lecz nie za-drzy mi ser-ce, ni dłoń, Po-



ko-na wi-chu-rę mój ptak!

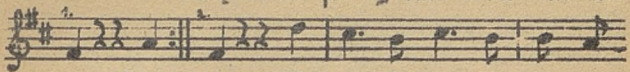
2. Ojczyzny jesteście skrzydlata straż,
Nie skrzywdzi jej żaden wróg!
Warkot motorów to hejnał nasz,
We walce pomoże Bóg.
Choć spłynię jak chmura złych wrogów moc,
Z ochotą rużamy w bój;
A gdy śmierci otuli mnie noc;
Ojczyzno, za Ciebie, jam Twój!

Hymn lotników.

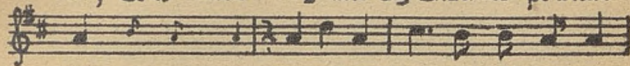
St. St. Kubicki.



1. Gdy szedłem raz od war-ty sam ja-den w ciem-na,
o swą broń o - par-ty mło-dzinki her-cerz



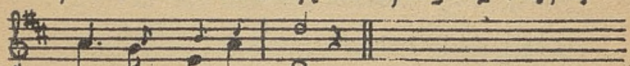
noc, Stał nasz. Ty mło-dy akau-cie po-wiedz



nam, po-wiedz nam, co ro-bisz tu tak póź-no sam,



póź-no sam! Ja sto-ję dla Oj-czy-zny mej, Oj-



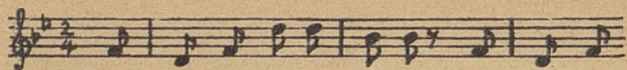
czyzno mo-ja żyj!

2 Co robisz tu tak późno
Sam jeden w ciemna, noc
Na niebie śliczne gwiazdy,
Promienna jest ich moc.
Rozmyślam o rodzinie mej,
I o matuli drogiej mej,
Tu stoją u Ojczyzny bram.
Ojczyzno moja, żyj!

1. Hej tam na gó-rze de-bi-na, de-bi-na. Hej tam
na gó-rze de-bi-na, de-bi-na. Hej tam na gó-rze
lo-do-ma-ry, ma-ro-de-ry, Hej, ma-sze-ru-jem, raz dwa, trzy.

2. Hej, przy debinie dolina.
3. Hej, przy dolinie staweczek.
4. Hej, przy staweczku młyneczek.
5. A w tym młyneczku na koło
6. Hej, spada woda wesoło.
7. Hej, coś tam stuka i miele.
8. Hej, pewnie mąki da wiele.

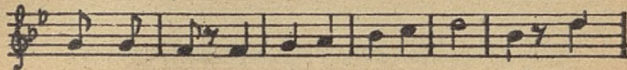
St. T. Lenartowicz



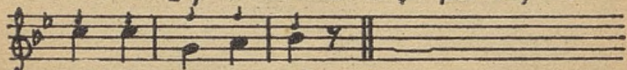
1. Gdzie stru-myk płynie zwol-na Gdzie woń roz-



sie-wa maj, Sto-kroł-ka ros-ła pol-na, A nad nią



szu-miał gaj. Sto-kroł-ka ros-ła pol-na, A



nad nią szu-miał gaj.

2. Motylek leci zwolna:

Stokrotka, witam cię,

Twój urok mnie zachwyca,

Twym miodem ugość mię!

3. Gdzie strumyk płynie zwolna,

Gdzie woń rozsiewa maj,

Stokrotka rosta polna,

A motyl leciał w gaj.



la-la-la-la-la la la la la la la la la la la la



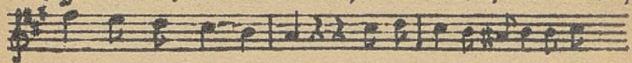
la la la la la la la la la la la la la la la la la



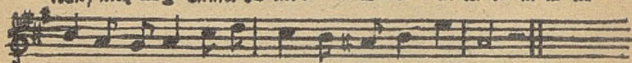
1. Hej, da-laj-że z na-mi gór-skie-mi ścież-ka-mi,



By za-wis-nać z wir-chem Tatr, z wir-chem Tatr, z wir-chem Tatr,



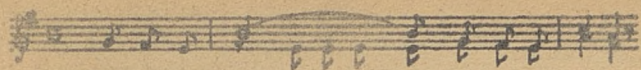
hen, mie-dzy chmu-ra-mi! La la la la la la la



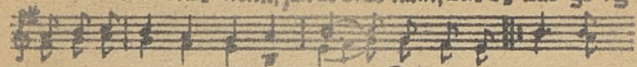
la la la la la la la la la la la.

2. Nie straszny wiatr i grom,
Ni skalnej wyrwy łom,
Milsze wichry pośród chmur
Niż gnuśnych dolin dom.

3. Nie straszny żaden wróg,
Bo nam obrońcą Bóg,
Nic nie spotyka złego nas,
On strzeże naszych dróg!



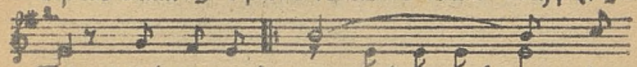
1. Jak do-brze nam, jak do-brze nam, zdo-by-wać go-ry



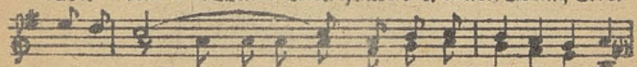
i mło-da, pier-sią chto-nać wiatr, Prę-żny-mi sto-py



do-pać chmu-ry i pal-ce ra-nić os-trzem Tatr, prę-żny-mi



Tatr. Mieć w u-szach szum, mieć w u-szach szum, stru-



mie-ni śpie-w, stru-mie-ni śpie-w, a w ży-łach roz-łę-tnio-ną



kre-w, Mieć w u-szach kre-w. Hej-że hej, hej-że hej,
Bo kto wie, bo kto wie,



hej-że ha, hej-że ha, żyj-my więc, do-pó-ki czas,
bo kto wie, bo kto wie, kie-dy zno-wu uj-rzę was!

2. Jak dobrze nam głęboka nocą,
Wędrować jasną watagą szos,
Patrzeć jak gwiazdy niebo złocą,
I dumać, co przyniesie los.

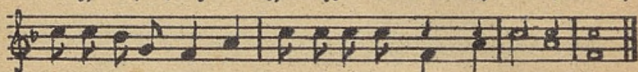
3. Jak dobrze nam po wielkich szczytach,
W doliny wracać, u progi swe,
Przyjaciół jasne twarze witac,
O młoda duzo, raduj się!



1. Od Kra-ko-wa je-dzie fu-ra, a na fu-rze Wa-li-gó-ra.



Hej, i po-pi-ja czaraj, czaraj, cze-ko-la-dę, czar-ną ka-wę,



i po-pi-ja czaraj, czaraj, cze-ko-la-dę, rum, bum, ka-ka-o!

2. W tem się fura przewróciła,
Waligóra zadusiła... J popija...

3. Ojciec umarł, syn pozostał,
Syn po ojcu fajkę dostał...

4. Ojciec w niebie Boga chwali,
Syn na ziemi fajkę pali...

5. Nie minęły trzy tygodnie,
Syn po ojcu sprzedał spodnie...

6. Tak skończyła się ta bajka,
A wazysłkiemu winna fajka...

1. Wszystko mi jed-no, moi u-lu-bie-ni, czy mam
czy nie mam pie-nię-dzy w kie-sze-ni. A kie-dy niemam
do-wód o-czy-wis-ty, że mi wystar-czy szklan-ka
wo-dy czy - stój! (gwizdać melodie!)

2. Gdy mam pieniądze, wszyscy mnie kochają,
A jeśli nie mam, za drzwi wyrzucają.
Och! te pieniądze, wszystko dla pieniędzy,
Bo bez pieniędzy człowiek żyje w nędzy!



1. Haj, szumią ga-je, Bys-ty ru-cza-je.



Nie-bo zło-tem zaświ-ta-ło, Błaż-kłem sto-ri-ce



roz-go-rza-ło; czas już w dro-gę czas,



czas już w dro-gę, czas!

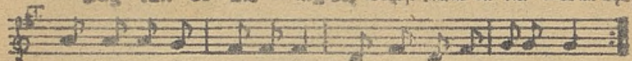
2. Zewsząd zabrzmiały
Wiosny hajnaty
Niech im nasza pieśń wtóruje,
Dzisiaj ona niech króluje,
Echem zbudzi las!

3. Z pieśnią w zawody,
Serca rytm młody,
Wita cuda Stwórcy świata,
W czteku każdym pozna brata:
Wądruj zawsze tak!

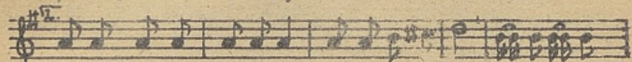
3: St. Kubiata



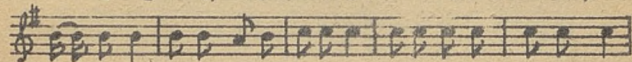
1. Wczera-nym ran-kiem w sta-ty czas O-bro-czy-wam so-bia raz,
Gdy tak so-bie my-śle-wieć, kado ok-na ktoś mi tęc,



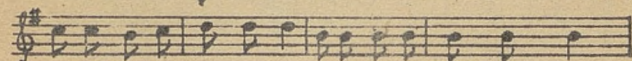
Spać mi się chce, my-śle już: Dziś nie wa-fo-nę ani rusz!



Ja się zry-wam, patrzę tam: Ach, to ban-da gra! Pi-ko-li-ni,



bom-bardon i ten wielki he-li-kon, Mały bę-ben dro-бно gra,



A ten wielki dzin dziara, I czy-ne-le: czach, czach, czach,



Wszyst-ko bije, że aż strach! Ta banda, ta banda, ta banda pięknie gra!

2. Z ćwiczeń polnych wojsko już Idzie w miało i jest tuż,
Wszystko cieszy się ha, ha, Bo muzyka pięknie gra!
Durny Jasio stąpa tam Z chłopakami niby pan,
Za nim postępuje żyd Krzycząc: aj si git!
Tatele, mamele, bubelechaj Wszystko krzyczy bandzi graj,
Mojeze, Lejbe, Arnonson. I ta piękna Ryfka Kohn,
Wszystko krzyczy: aj, waj, waj, Bando, bando, dalej graj!
Ta banda, ta banda, ta banda pięknie gra.



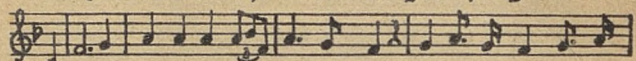
Od-lo-tu chwi-la już na-de-szła nam, że-gnajcie już, idź-cia



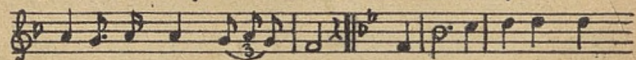
w dal, idź-cie w dal, w daleki świat! W daleki idź-cie świat,



nio-sąc mło-dos-ci kwiat, śmia-ło bez trwó-g i też po ży-cia kres!



Od-lo-tu chwi-la już na-de-szła nam, że-gnajcie już, idź-cie



w dal, idź-cie w dal, w daleki świat! Do gó-ry czo-ła wznieść,



tak dum-nie iść, nio-sąc ser-ca żar, ser-ca żar, ser-ca żar,



ser-ca żar! W daleki idź-cie świat, nio-sąc mło-dos-ci kwiat



śmia-ło bez trwó-g i też po ży-cia kres! Do gó-ry czo-ła wznieść

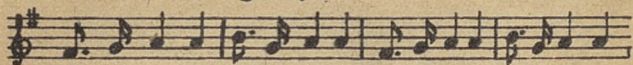


tak śmia-ło iść, nio-sąc ser-ca żar, ser-ca żar, ser-ca żar, ser-ca żar!

Marez z op. „Aida” Verdi’ego.



1. Gau-dea-mus i-gi-tur, iu-venes dum su-mus.



Post iu-cun-dam iu-ven-tu-tem, post mole-stam se-nectu-tem



nos ha-be-bit hu-mus, nos ha-be-bit hu-mus.

2. Ubi sunt, qui ante nos
In mundo fuere!
Vadite ad superos,
Transite ad inferos,
Ubi iam fuere.

3. Vita nostra brevis est,
Brevi finietur,
Venit mors velociter,
Rapit nos atrociter,
Nemini parcetur.

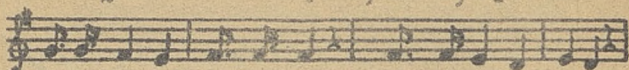
4. Vivat akademia,
Vivant professores,
Vivat membrum quodlibet,
Vivant membra quaelibet,
Semper sint in flore!

5. Vivat et respublica
Et qui illam regit,
Vivat nostra civitas
Maecenasum caritas,
Quae nos hic protegit.

213 zwf. z 1267 r.



1. Gdy wieczo-rem marzę sam, to w mej wy-o-braź-ni



sta-ja, wid-ma dawnych lat: szczę-ścia i przy-jaźni.



Gwar we-so-tych, mło-dych dusz, w gło-wie mej się cie-śni,



zda się sły-szec cichy dźwięk u-lu-bio-nej pieś-ni,



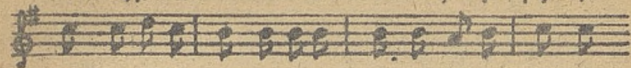
zda się sły-szec ci-chy dźwięk u-lu-bio-nej pieś-ni.

2. Ach, rozkosznych marzeń łtun błyska po nade mna,
Niby gwiazdek złotych rój w noc zimową ciemną.
Zda się widzę włoski kształt: w pustej okolicy
Stoi biały, znany gmach szkoły i kaplicy.

3. Widzę domek w cieniu lip, to rodzinna chała,
Widzę szczęścia złoty kraj - moje młode lata;
Jakże chciałbym wrócić tam, dokąd nie ma drogi
Życia mego twardy szlak w obce wiedzie progi.



1. Precz, precz od nas smutek wszelki, za-pal faj-ki,



staw bu-tel-ki, niech we-so-to z przy-ja-ciół-mi sło-d-ko



pty-nie czas! Niech we-so-to z przy-ja-ciół- mi



sło-d-ko pty-nie czas. czas!

2. Co pomoże narzekanie!!

Co się ma stać, niech się stanie!

Dobrym wszędzie słodko będzie,

Dla tych wszędzie kwas.

3. Teraz zdrowie Mickiewicza,

On nam słodkich chwil używa,

Wazelkie troski koi boski

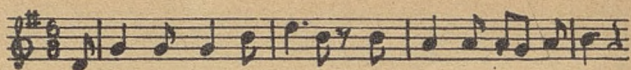
Jego lutni dźwięk.

4. Tak pomimo peł i grozy,

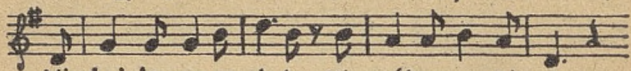
Korzystajmy nawet z kozy,

By wespoty z przyjaciół,

Chwile słodko żyć.



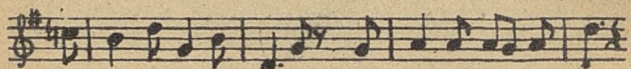
1. U-żyj-my dziś ży-wo-ła, Wszak ży-jem tyl-ko raz;



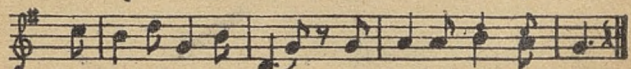
Niechaj ta cza-ra zło-ła Nie próż-no wa-bi nas.



Hej-że do niej we-so-to, Chwy-taj i do dna chyl!



Nie-chaj o-bie-ga w ko-to! Zwias-tun-kę bło-gich chwil!



Chwy-taj i do dna chyl Zwias-tun-kę bło-gich chwil!

2. POCO tu obce mowy, wszak polski pijem miód;
Lepszy śpiew narodowy od greckich, rzymskich ód;
W ksiąg greckich, rzymskich sęki nie wzięto, żebyś gnit:
Byś bawił się jak Greci, a jak Rzymianie bił.

3. Cyrkla, wagi i miary do martwych zostaw bryt;
Mierz siłę na zamiary, nie zamiar według sił.
Bo gdzie się serca palą cyrklem uniesień duch.
Dobro powszechne skalą, jedność większa od dwóch.

St. A. Mickiewicz.



1. Hej, Mazury, naj-ze ha! Pó-ki wios-na ży-cia trwa. Pó-ki serce



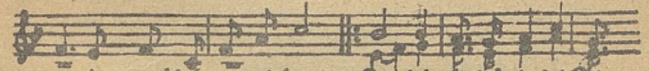
ży-wo bi-je, Pó-ty szczęścia czełk u-ży-je; więc, pa-rob-ki da-lej



w hop-ki, gdy mu-zy-ka gra! Już nam szumny zagrzmiał



bas, Da-lej bra-cia, da-lej w tas! Al-boś-my nie chło-pa u chłopi



bra-cia w pod-kó-wecz-ki hop! Da-lej, da-lej, da-lej, Patrz-



cie jak się Ma-zur wa-li, Bo Mazury krzezą z góry aż patrzeć nie żal!

2. Dajmy sobie bratnia dłoń, Niech znój ciężki zrosi skroni,
My za ręce się trzymajmy, I w podkócki wybijajmy;
A więc chwacko, dziarsko, graczo, Stal o stalę dzwoń.
Niech znój nie odstrasza nas, Nuże z góry, nuże wraz!
Choćby miała pęknać stal, W podkówczy z góry wal!
Dalej, dalej, dalej...



1. Jesz-cze je-den dzi-siaj ma-zur, jesz-cza je-dna śpiewka!



Bi-je aż pod nie-bios la-zur piosn-ka dziars-ka, krew-ka.



Niech we-se-lem oko pło-nie, nie znaj-my co smut-ki!



Hej dru-ży-no, u-derz w dło-nie, sły-chać zew po-bud-ki!

2. Pod niebiosą płyna śpiewki,
Ziemia im obrzydła,
Furczą nasze chorągiewki,
Jak husarskie skrzydła.

Dalej, dalej, marsz wesóło,
Niech z poszumem zboża
I pieśń nasza dzwięczy wkoło
Od morza do morza!

St. St. Łoś



1. I-dzie Ma-ciek i-dzie z bi-ja-kiem za pe-sem,
Przy-spie-wu-je so-bie da-na da-na cza-sem



A kto mu w dro-dze sło-i, Tego pat-ka, przez łeb zło-i!



Oj ta da-na da-na da-na da-na da-na da!

2. Oj biedaż nam bieda, że nasz Maciek chory,
Już w karczmiaku nie był ze cztery wieczory.

Oj, któż nam tu zaśpiewał

Oj, któż nam kupił piwa! Oj ta dana...

3. Umarł Maciek, umarł, leży już na desce,
Gdyby mu zagrali, podskoczyłby jeszcze.

Bo w Mazurze taka dusza,

Gdy zagrają, to się rusza...

4. Umarł Maciek, umarł, już więcej nie wstanie,
Zmówmy zaś pobożnie wieczne spoczywanie.

Oj, był to chłopak grzeczny,

Oj szkoda, że nie wieczny! ...



1. Tań-co-wa-ła ry-ba z ra-kiem a ce-bu-la



z pas-ter-na-kiam, Cebula się przy-gła-da-ła,



jak pie-trusz-ka tań-co-wa-ła. Tań-co-wa-ła śli-wa



z ba-nią, grocho-wian-ka z miot-łą za nią. Dzi-wuj-



cie się lud-ko-wie, jak ta miot-ła tań-cu-je!

2. Jakech jo szel do Rybnika,
Styszoech tam grać muzyka.
Tańcowot tam ślepy Jurek
I Matilda i Mazurek.
Nie wyskakuj tak do góry,
Byś nie wybił w niebie dziury,
Boby gwiazdy spadowaty
I z księżycem tańcowaty.

„Miotlarz”, taniec śląski.



Za-sia-li gó-ra-le o-wies, o-wies, od koń-ca



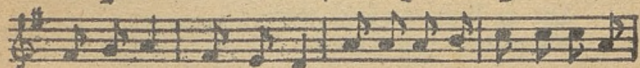
do koń-ca, tak jest, tak jest. Za-sia-li gó-ra-le



ży-to, ży-to, od koń-ca do koń-ca wszystko



wszyst-ko. A na po-lu gó-rał-czy-ków



gro-ma-da, gro-ma-da; Bę-da ci to raz gó-ra-le



nie la-da, nie la-da. A na po-lu gó-rał-czy-ków



gro-ma-da, gro-ma-da; Bę-da ci to raz gó-ra-le



nie la-da, nie la-da!

Taniec śląski, "Trojak"

✓ + Za górą na lasach



1. W mu-ro-wa-niej piw-ni-cy tań-co-wa-li zbój-ni-cy
La la la la ...



Ko-za-li se piek-nie grać i na nóz-ki po-zie-rać.
La la la la ...

2. Tańcowałbyk, kiebyk móg,
Kiebyk nie miot krzywyk nóg
Lec ze krzywe nózki mom,
Kie podskoce, to si gnom.

3. Ej, ty baca, baca nas,
Dobryk chłopców na zbój mas.
Jescebyś ik lepsyk miot,
Ej, kiebyś im syra dot.

4. Poza bucki, poza pniok,
Wto wyskocy, budzie chłop.
A jo taki zuchwałec,
Co wyskoce na palec.

Taniec zbójcki z Podhala.



1. Ze-bys-cie poznali pra-we-go Po-la-ka
Bę-dę wam tańcu-jąc, śpie-wał kra-ko- - - - - wia-ka.



Nie-masz-ci to nie-masz jak w kra-kowskim polu
Je-dna garść pszen-icy, a dru-ga ka- - - - ko-tu.

2. Nie dobrą jest rzeczą
krakowiaki śpiewać,
Jednych można bawić,
a drugich rozgniewać.

3. Niechaj się gniewają,
ja o nich nie stoje;
Powszechnie to mówią:
prawda w oczy kole.

4. Nie wszystko to złoto,
co się gdzie zaświeci;
Nie dobra to przyjaźń,
co się raptem wznieci.

5. Żebyście nie mieli
za co się pogniewać,
Przeło ja przestaje
i tańczyć i śpiewać.

Krakowiak.



1. Du-dni wo-da, du-dni w cymbro-wa-nej stu-dni



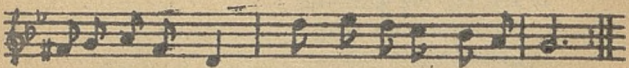
A dla-cze-go du-dni? Bo ja wo-da w studni!



Gyńsi za wo-dum, kaczk-i za wo-dum, Trze-ba



je ro-ze-gnać, bo się po-bo-dum. Ty mi wo-dy dosz,



jo ci wo-dy dom z cymbro-wa-nej stu-dni, hej!

2. Tam gdzie woda czysta, Tam kuniki pium,
A nad wodą hejda, Pastuchy się bijum.

3. Nie bijta się chłopcy, Co to wy robita?
Wpadniata do wody I sie utopita!

Kujawiak.



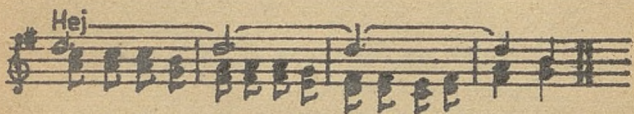
1. Pły-nie wo-da od o-gro-da do sa-me-go



Gdań-ca, czar-ne bu-ty do ro-bo-ty, czerwo-ne do



tań-ca! La la la la ...



la la la la ...

2. Tu dolina, tam dolina, a w dolinie agrest,
Pod agrestem siedział zając, ale pies go zagryzał.
3. Przyleciały, zagegały dzikie gęsi w rzędzie,
Gdybym taką gąskę złapał, chwaliłbym się wzędzie.
4. A jak wam się nie podoba, co ja sobie śpiewam,
Zaśpiewajcie co innego, ja się nie rozgniewam.



1. Hej, te na-se gó-ry! Hej, te na-se



la-sy! Oj, ka-nyś się po-dzia - ły



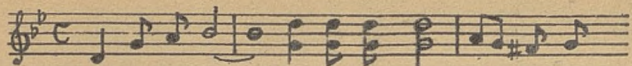
na-se daw-ne ca-sy!

2. Bytek na Giewoncie,
Bytek na Zawracie,
A teraz ku starości
Muszę siedzieć w chacie.

3. Hej te nase góry,
Te nase kumory,
Te bukowe listeczki,
Nase podusecki!

Z Podhala.

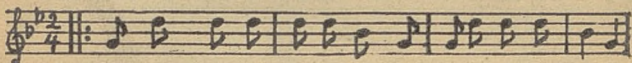
mel.



1. Czer-wo-ny pas, Czer-wo-ny pas, za pa-sem
we-so-ta myśl, we-so-ta myśl, swo-bo-dna



bron, za pa-sem bron, I to-pór, co błyska z da-la.
dłoń swo-bo-dna dłoń, To strój, to ży-cie gó-ra-ta!



Tam szum Pru-tu, Cze-re-mo-szu Hu-cu-tom przy-gry-wa,



A o-cho-cza krew Hu-cu-ta do tań-ca po-ry-wa. Dla Hu-



cu-ta nie ma ży-cia, jak na po-to-ni-nie; Gdy go lo-sy



w do-ty rzu-ca, wnet z łes-kno-ty gi-nie.

2. Gdy świeży liść okryje buk
I czarna góra zczernieje,
Niech dzwoń i flet, niech ryczy róg;
Odżyły nasze nadzieje!

3. Pękł rzeki grzbiec, popłynął lód,
Czeremoaz szumi po skale;
Nuż w dobry czas kędziory trzód
Weseli kápocie górale!



1. A po łą-ce, po zie-lo-nej Ma-ciuś o-wce gna,



Na wierz-bo-wej fu-ja-recz-ce za-łoś-li-wie gra.



Dla Bo-ga, dla Bo-ga! Za-łoś-li-wie gra.

2. A i skądże ty, Maciusiu, tę fujarkę masz?
Że tak załośliwie na niej za owcami grasz?
Dla Boga, dla Boga, załośliwie grasz?

3. A wyciąłem ją, paniczu, z krzywej wierzby tej,
Co wyrosła na mogile matulenki mej!
Dla Boga, dla Boga, matulenki mej!



1. A za la-sem woł-ki mo-je za la-sem, za la-sem,
A mam ci ja fu-ja-reczkę za pa-sem, za pa-sem.



Jak ja na mej fu-ja-recz-ce za-gra-je, u-sły-szą mnie



woł-ki mo-je, o-sta-je.

2. A wezmę ja fujareczkę, będę grać,
Będą mi się wołki moje do dom brać,
Jak ja na mej fujareczce zagraję,
Usłyszają mnie wołki moje o staję.

3. A schowam ja fujareczkę kochaną,
A staną-ci wołki moje, a staną.
A zaczekam z fujareczką tą, moją,
Aż się wołki u strumienia napoja.



1. O gwiazdeczko, coś błyszczala, gdy ja uj-rzał świat,
Cze-muż - to tak, gwiazdko ma-ta, twaj pro-my-czek zbladł



Cze-muż mi już tak nie pło-rze, jak w dziecin-nych dniach



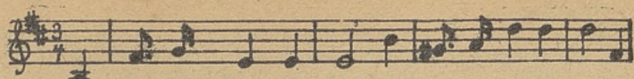
Gdy na matki igrał to-nie w ma-lo-wa-nych śnach.

2. Prędkoś, prędkoś żeglowała
Po niebieskim tle,
O gwiazdeczko moja mata,
Wiodłaś ty mnie źle.
Wartkoś biegła wśród niebiosów,
Jam też chyżo żył,
I z żywota złotych kłosów
Wcześniem wieniec wzięł.

3. Znikły róże, zwiędły wieńce,
Pozółkły zysia maj.
I zapaty i rumieńce
I tych złudzeń kraj.
Wszystko mi tu nad okółtem
Łza pomroku cni,
Ach, bo blada nad mam czołem
Ma gwiazdeczka tkwi.

St: W. Zieliński.

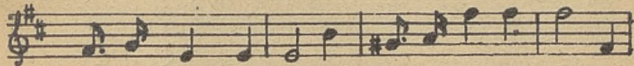
Mel: ks. K. Lubomirski



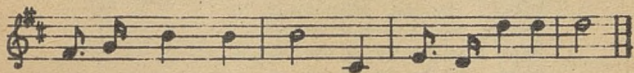
1. Ach, cze-muż w ser-cu smut-no, cze-mu peł-no znów i



nie-speł-nio-nych ma-rzeń, nie-wy-śnio-nych snów, Ach



dźwię-czy pieśń ma-rze-nia, w ser-cu roś-nie żal, i



pty-nie w świat we-stchnie-nie w nie-skoń-czo-ną dal.

2. I znów powraca smutek, znów powraca czar,
Tych niezasygłych pragnień, nieuchwytnych mar
Ach, próżne pożądania, wszystko kończy się
W tej niezmaconej ciąży, w nieprzeświadczonym śnie.

Mel: Fr. Chopin.

XX



1. Witaj domku mój rodzinny, Dworku biały z fa-cy-



at-ka, W tych to ścia-nach wiek dzie-cin-ny



Prze-pę-dziłem z oj-cem, mat-ka. ✓

2. Biały domku ukochany,
Każdy kącik sercu drogi;
Mile sercu cztery ściany.
Dziś caturę twoje progi.

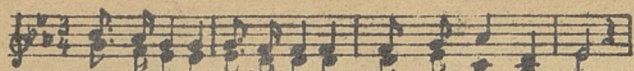
3. Tu mi tycis matka droga, X
Moja dobra matka droga,
Tu mnie matka wychowała
I uczyła kochać Boga.

4. Tu mnie ojciec mój pocziwy, X
Dobry ojciec, choć surowy,
Czcic nauczył wiek sądziwy,
Stodkiej sercu uczył mowy.

5. Witaj domku mój drewniany,
Peten wspomnień i pamiątek,
Witaj dworku ukochany,
Skarbie drogi świętych szczątek.

6. Pod tym drzewem rozłożyłem
Płaszcz śpiemu ja stuchałem,
Dziecko jeazcza sercem czystam
Z każdym kwiatkiem rozmawiałem.

7. W kropli rosy kryształowej
Co zdobiła kwiatki, ziółka,
Bóg malował świat rozowy,
A jam widział tam aniołka.



1. Na do-li-nie za-wie-ru-cha, wiały ze śnie-giem dmie.



Na ko-mi-nie o-gień bucha, Trza-ska w ko-to mnie,



Na ko-mi-nie o-gień bu-cha, Trza-ska w ko-to mnia.

2. Przy kominie z łulka stoje
Puszczam w kłębach dym,
A wspomnienia wszystkie moje
Lecą razem z nim.

3. Niechaj lecą jak leciały,
Chwile młodych lat,
Które z sobą wszystko wzięły
I ten szczęścia kwiat.

4. Gdzie ten kwiatek, gdzie nadzieje!
Opuścily mnie!
Jeden wiatr, co w polu wieje
Tylko bawi mnie.

5. On bez celu, ja bez celu,
Jak ten z łulki dym,
Dwóch nas tylko, dwóch nie wielu.
Lećmy razem z nim!

St: P. Dahman.



1. Wiatr wio-nął szu-miąc po pus-tych ste-pie, I śnież-na



za-mieć w o-bło-ki wzbił, A mro-źny lu-man



rwie się i trze-pie Jak hu-ra-ga-nu rze-si-sły pył.

2. A po tej drodze z wichrami wali
Pędzą kibitkę w odległy szlak,
I dzwonek tylko słysząc z oddali,
Jak pogrzbawy umarłych znak.

3. W kibitce widać postać młodzieńca;
Smutne, lecz dumne spojrzenie stał,
Na twarzy jego był ślad rumieńca,
Lecz ten za chwilę już zniknąć miał.

4. Wyjrzał z kibitki, potrząsnął głową,
Nie dbał, że wzbudzi w żandarmie gniew,
Oczy swe zwrócił w stronę stepową,
A piers tęsknoty jęknęła śpiew:

5. Próżno na zachód tzą oczy złane
Tęskne spojrzenia rzucają tam,
Gdzieś ja opuścił kraj mój kochany
I już na wieki żegnać go mam.

6. Nie ujrzę więcej mojego sioła,
Rodziny mojej nie ujrzę nie,
Ach, ani matki, mego antoła,
Nie ujrzę więcej, nie ujrzę, nie!

7. Lotry, w kajdany skuli ma dtonie,
Lecz wolnej duszy nie mogli skuć!
Zrzucicie kajdany! ja się obronię,
Ja was nauczę, jak wolność czuć!



1. Za Ebru fa-lą go-niąc spojrze-niem mło-da cy-ganka



sie-dzia-ła; Z brzę-kiem gi-ta-ry, z ci-chem westchnieniem



szem-ra-nia wi-chru słu-cha-ła.

2. I tak dumając, oparła rękę,
W niebo rzuciła spojrzeniem,
I z nową łezką, z nowym westchnieniem
Taka śpiewała piosenkę:

3. Żegnaj was góry, żegnaj was lasy,
I ciebie echo kochane,
Co płaczą dziecięcia, co śpiew dziewczyny,
Niesiesz w krainy nieznane.

4. Żegnaj was ojczy, żegnaj was matki,
Gdyż matkim nigdy nie miała,
Nikt mej kolebki nie stroił w kwiataki,
Dłoń obca pokarm mi dała.

5. Żegnaj was, żegnaj, gdyż między wami
Naprawdę śledzę oczyma,
By się pożegnać z braćmi, siostrami,
Sierota rodzeństwa nie ma.

6. Żegnaj was góry, żegnaj doliny,
Po raz ostatni już może,
Choć wczoraj jeszcze z moją drużyną
Wieczorną witałam zorzę

7. I śpiew skończyła, gitara spadła,
Z brzękiem się struny ozwały,
A twarz cyganki jak lilija zbladła,
Dwie łezki z ocz się polały.



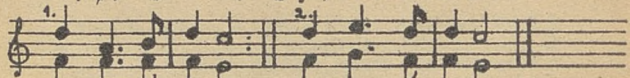
1 W mo-rzu prze-gła-da się gwiazd-ka sre-brzy-sta,



Jak lu-stro gład-ka ton prze-zro-czy-sta. Płyni bar-ko



mo-ja, po-go-da sprzy-ja, Niech cię pro-wa - dzi



świę-ta Łu-cy-a, świę-ta Łu-cy-a.

2. Burza w noc cichą gdy nie zagraża,
Wolniej oddycha piers marynarza,
Z wesotą piosnką skąty omija,
Bo go prowadzi święta Łucya.

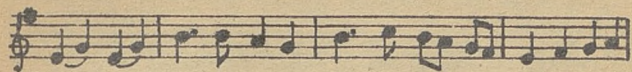
3. O Neapolu, przesłiczny kraju,
Kto cię nie widział, nie zaznał raju,
Jako dziewica świeża, radosna,
Tak się uśmiecha wieczyta wiosna.

Sul mare lucida, l'astro d'argento
Placida è l'onda, prospero è il vento!
Venite all' agile barchetta mia!
Santa Lucia, santa Lucia!

Pieśń neapolitańska.



1. Żal, żal za je-dy-ną, za zie-lo-ną U-kra-i-ną,



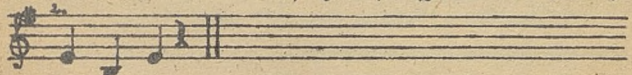
Żal, żal, ser-ce bo-li, szko-da mo-ich też nie-do-li.



Hej, hej, hej, so-ko-ty, o-mi-jaj-cie gó-ry, do-ty; dzwoń,



dzwoń, dzwoń dzwo-necz-ku, mój ste-po-wy sko-wro-necz-ku,



sko-wran-ku!

2. Ona biedna tam została, małula moja kochana,
A ja tutaj w obcej stronie dniem i nocą tęsknię do niej.
Hej, hej ...

3. Jeszcze, druchy, mi zagrajcie, a jak umrę, pochowajcie,
Na zielonej Ukrainie, w ogródeczku tam w nizinie:
Hej, hej ...



1. Hej za-kwi-tła nam wios-en-ka, a z nią ra-zem
Już po bio-niach brzmi pio-san-ka, e-cho jej po-



cu-dny maj, wła-rza gaj! Bo-że daj, Bo-że daj,



By za-kwi-tnął wiecz-ny maj, wiecz-ny maj!

2. Pasterz z trzódką ruszył w pole,
Na fujarce rzewnie gra;
Piosnka sładzi smutną dolę,
Lecz i w piosnce smutek drga.
Boże daj...

3. Bocian wrócił z Auzonów
Do rodzinnych swoich stron;
Dumnie stąpa wśród zagonów
Między gady 'sieję skon.
Boże daj, Boże daj,
By oczyścić z gadów kraj!



1. Po nocnej ra-sie ptyń dzwieczny gto-sie, niech się



two echo roz-sze-rzy, Gdzie na-sza chatka, gdzie sta-ra



matka krząta się ko-to wie-cze-rzy. Ju-tro dzień świę-ta,



ni-wa nie zżę-ta, nie-chaj przez ju-tro doj-rze-wa.



Niech wiatr swa-wol-ny, niech konik pol-ny, niechaj sko-wro-nek tu



śpie-wa, Niech wiatr swa-wol-ny, niech ko-nik pol-ny,



nie-chaj sko-wro-nak tu śpie-wa!

2. Blisko już blisko chatnie ognisko Znużone serce weseli;

Tam pracowita matka mię spyta: Ileście w polu nazęł!

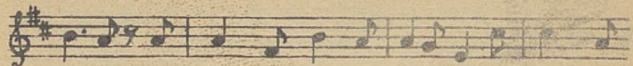
-Matko, jam młoda, ręk moich szkoda, Szkoda na skwarza oblicza
Że zła robotą: przeszkadza słońca I moja dumka dziewicza!

St: M. Syrokomla.

Mel: St. Moniuszko + 1872.



1. Już się roz-le-ga mi-ty głos dzwo-nec-ka z na-ajej



wie-ży, więc śpiesz-my wraz, jak ka-że los, nad szyb niech



ka-żdy bie-ży. Raz je-szcze mał-ce bu-zi daj i śpiesz



w pod-ziem-ny gno-nów kraj, Nas cze-ka pra-ca tam,



szczęść nam, szczęść nam, szczęść Bo-że nam!

2. Z wesołą myślą śpieszmy wraz,
Stromą na dół drabina
Do pracy każdy zdąży z nas,
Już w piecach kręki gina
Już słychać miłych strzałów huk
I stokroć milazy młotów stuk
Ozwie się tu i tam: Szczęść nam...

3. A jeśli przyjdzie kiedyś czas
Podziemne żegnać góry
I dzwonka głos osłatni raz
Odezwie się ponury
O matko, włady nie płacz, nie
I z twarzy twojej otrzyj łzę
Idszak się obaczmy tam: Szczęść nam...

Pieśń górnicza.



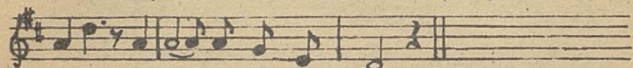
1. Czy to w dzień, czy o za-chodzie, zmie-sza-na
Pły-nie na-sza pieśń po wo-dzie, nie-sio-na



z płaskim fal, } W stoń-cu, czy w blasku gwiazd,
z wi-chem w dal. }



wie-le mi-ja-my miast, Z gó-ry hen gdzieś od Kra-



ko-wa nie-sie-my do was plon.

2. Choć płyniemy wciąż w szeregu
Przez smutne, długie dni,
Ale każdy gdzieś na brzegu
Zostawi serce swe.
I choć rodziny żal,
Płyniemy z prądem w dal,
Ale każdy wróci z drogi
Do swego domku znów.

Pieśń flisaków.



1. Pło-nie o-gnis-ko i szu-mią knia-je, Dret-ży-no-icy
O-po-wia-da sta-ro-da-wne dzie-je, Bo-ha-ter-ści



siadł wśród nas } O ry-cer-stwie z nad kre-so-wych
wskrze-sza czas: }



sta-nie, O o-bron-cach na-szych pols-kich granic A po nad nami



wiatr szu-mi, wie-je, I dę-bo-wy hu-czy las.

2. Na polanie dogasa ognisko
Cicho mkną srebrzyste skry,
Gwiazdy zbladły, poranek tak blisko,
A ty śniesz łączowe sny:
O rycerstwie z nad kresowych stanic,
O obroncach naszych polskich granic,
A ponad nami wiatr szumi, wieje,
I dębowy huczy las.

1. Jak szyb-ko mi-ja ży-cie, Jak szyb-ko mi-ja
 czas, Za rok, za dzień, za cwi-łę ra-zem
 nie bę-dzie nas!

2. I młode lata nasze
 Uptyna, prędko w dal,
 A w sercu pozostanie
 Tęsknota, smutek, żal.

3. Choć pamięć po nas zgintie
 Już za niedługi czas,
 Niech piosnka w dal poptynie,
 Póki jesteśmy wraz.

4. A jeśli losów koło
 Złazczy zerwaną nić,
 Będziemy znów pospótu
 Śpiewać i marzyć, śnić.

Ks. Fr. Leśniak.



1. Dobrej no-cy i sza, do drugie-go śpij



dnia, Niech cię strze-że A-nioł Stróż aż do



wescho-du ran-nych zórz, Gwiazd-ki zaś bę-da,



tu nu-cić pieś-ni do snu, Gwiazd-ki zaś bę-da,



tu nu-cić pieś-ni do snu.

2. Dobrej nocy i sza, do drugiego spij dnia!
A gdy wstaniesz wesół, zdrów, to się bawić będziesz
Niech na jawie, czy w śnie dobry duch strzeże cię!^{znów;}

Mel. J. Brahms.



1. Hej, ko-le-dzy, da-lej ży-wo, po-da-waj-cie brań-nie dło-nie,



w sił-ne łącz-my się o-gni-wo, co nie pęk-nie aż po zgo-nie.



Kto więc w na-szym ko-le, niech ra-dóś-ci pu-har pe-ten,



pe-ten, pe-ten chwy-ta, a o tros-ki i o bó-le.



w tej go-dzi-nie niech nie py-ta!

2. Wszak po pracy miło bracie,
Gdy pot srodze kipi z czoła,
Ot w gościnnej zasiąść chacie
Wśród przyjaciół naszych kęta.

Kto więc...

3. Gdy nabitesz sobie głowę
Książ uczonych mądrościami,
Niech zasady za surowe
Ci nie bronią śpiewać z nami.

Kto więc...



1. A gdy-by ro-dzi-ce wie-dzie-li, jak ich syn-ko-wie pę-dzą
by ze zgro-zy o-nie-mie-li, a w o-czach im sta-nę-ty



dni, To- tzy. Bo my śpiewa-my hej lu-li, po-daj-cież



nam Kram-bam-bu-li, Kram-him-bam-bam-bu-li, kram-bam-bu-li

2. Gdy pusto w kabzie i w żołądku, a boleść ścieka serca me,
Zasiadam sobie w miłym kątku, i zaraz mi się robi lżej!
Serce rozszepelają badania nad krambambuli...

3. Ojczulek pisze list surowy: Ach synku mój, czyś gotów już!
„O tak, ojczulku, jam gotowy, lecz z pieniążkami ani rusz!”
Bo kieszeń spustoszyły mi badania nad krambambuli...

4. Kto przeciw nam krambambulistom troskami tylko truje się,
Tego nazwiemy cymbalistą i jednojęsanie wyprem się,
Więc zaśpiewajmy hej, lu li, Podajcież nam krambambuli...



1. Nie da-le-ko od Kra-ko-wa, oj, Tam gdzie gó-ra jest



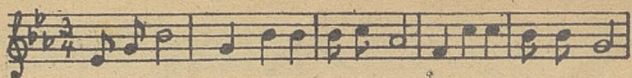
zam-ko-wa hoj, Sto-i koś-ciół mu-ro-wa-ny, hoj,



A w koś-cie-le drzwi i ścia-ny, hoj;hoj, hoj,hoj!

2. Same dzwony tam dzwoniły,
Gdy dziad ciągnął z całej siły;
Same drzwi się otwierały,
Gdy się baby mocno pchały.

3. Stał się cud pewnego razu:
Dziad przemówił do obrazu,
A obraz doń ani słowa,
Taka była ta rozmowa.



1. Le-ci pies przez po-le, o-go-nem wy-wi-ja, Pewnie coś



na-zbro-ił, u-cie-ka od ki-ja, oj da-na. Oj da-na, oj da-na



oj da-na, oj da-na, oj da-na, oj da-na, oj da-na, da-na-da!

2 A tu ja na łące
Cały dzionek śpiewam,
Bo mi jest wesóło,
Choć nic w torbie nie mam.

3. Hej Krasulo stara,
Wychodź z koniczyny,
Bo gospodarz przyjdzie,
Będzie śpiewał treny.

4. Wczoraj łam od morza
Bociany leciały
Do naszej chateczki
Drogi nie widziały.

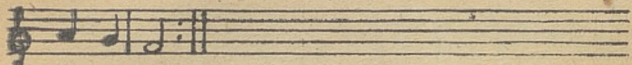
5. A nasza krasula
Głośno zaręczała,
Tym białym bocianom
Drogę pokazała.



1. Siedzi sobie zając pod miedzą } psy po po-lu
(A myśliwi o nim nie wiedzą)



rozpuści-li, krzyk i łoskot u-czy-ni-li: był to kot,



był to kot.

2. Zając skoro trąbki usłyszał,
Bieży przedko, aż się zadyszał,
Wybiegł nieboraczek w pole,
Jedni w górze, drudzy w dole
Czekają, czekają.

3. Obejrzy się zając po chwili,
A myśliwi charty spuścili,
Wszyscy gonią, naszczekując,
A on testament spisując
Narzeka, narzeka!

4. Śladzę sobie w zhorzu, jak w domu,
Nie czynię bez szkody nikomu.
Jeśli też w kapuscie siadam,
Po listeczku na dzień zjadam,
Nie jak wół, nie jak wół.

5. A skoro zajączek jest w lesie,
Na myśliwych kosmyk podniesie.
Ciągnijcie mnie w buty wszyscy,
Doganiacze i myśliwcy,
Skorom tu, skorom tu.



1. Po-szli żyd-ki na woj-nę, aj, waj, waj, rom pom pom,



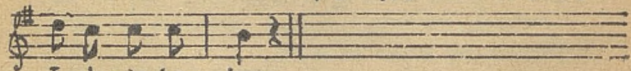
Cho-ciaż czas był spo-koj-ny! aj, waj, rom pom pom. Na-ro-bi-li



ha-ta-su i u-cie-kli do la-su! Aj waj, aj waj, rom pom pom



Szo-les, Szmu-les a-ta-kom, aj waj, aj waj rom pom pom.



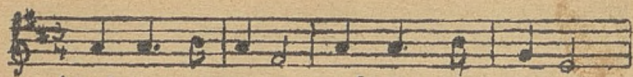
I-cek z ta-ba - - kom.

2. Sara komenderuje,
Rebeka w bąban bije
Herazek z Mościkiem trabili,
Na wojnę zwoływali

3. Armatów tam nie mieli,
Za to z beczek strzelali,
Grochem ich nabijali
I na żydźiąt strzelali.

4. Bili się tam żydowie
Ostrem kijem po głowie,
Co tam krewa wyciekło,
Co tam żydźiąt uciekło!

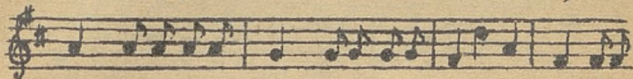
5. Sam pułkownik się schował
A od strachu hm, hm, hm!
Tak się wojna skończyła
Wszystkich żydów wybiła.



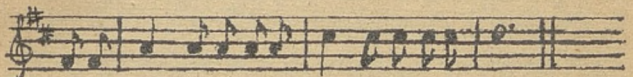
1. Hej, tam pod la-sem, coś błyszczący z da-la,



Ban-da cy-ga-nów o-gień roz-pa-la. Bums-tari, tari,



bums-tari, tari, kums-ta-ri, ta-ri do la-sa, bums-tari,



ta-ri, kums-ta-ri ta-ri, bums-tari tari, hej!

2. Banda obsiada ogień dokota,
Brzęczy gitara, brzmi pieśń wesota!
Bums-tari...

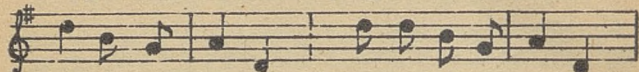
3. Cygan bez roli, cygan bez chaty,
Cygan szczęśliwy, cygan bogaty.
Bums-tari...



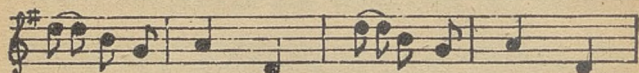
1. S: Jes-tem mu-zy-kan-tem i po-cho-dzę tu z Po-zna-nia,



Ch: My też mu-zy-kan-ci przy-cho-dzi-my wraz,



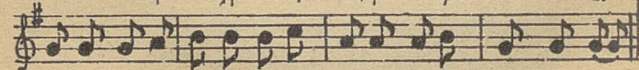
S: Ja u-miem za-grać, Ch: My u-mie-my za-grać.



S: A to na skrzyp-cach, Ch: A to na skrzyp-cach:



Ch: Fi-dlum fi-dlum, fi-dlum fi-dlum, fi-dlum fi-dlum na skrzypcach



fi-dlum fi-dlum, fi-dlum fi-dlum, fi-dlum fi-dlum na skrzyp-cach.

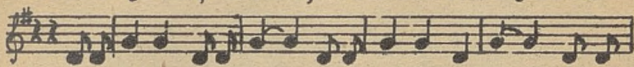
2. A to na klawirze: truli, truli...
3. A to na flecie: (gwizdać)
4. A to na basie: zum, zum...
5. A to na bębnie: bum, bam...
6. A to na trąbce: tra, ta...
7. A to na gitarze: pim, pam...
8. A to na cytrze: cimper, camper...
9. A to na fagocie: bul, buł...
10. A to na dzwonku: dzin, dzin...



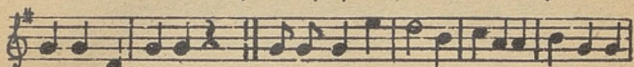
1. Słu-ży-łem u pa-na na pierw-sze la-to, Dał ci mi, dał ci mi



ko-kosz-kę za to, dał ci mi, dał ci mi ko-kosz-kę za to.



A ta ku-ra zło-to-pió-ra po po-dwó-rzu cho-dzi-ła, I kur-



czę-ta wo-dzi-ła. (cd. 2-5) A ta prze-pió-recz-ka la-ta-ła, ska-ka-ła



ko-to po-dwó-recz-ka, la-ta-ła, ska-ka-ła ko-to po-dwo-recz-ka.

2. Służyłem u pana na drugie lato,
Dał ci mi, dał ci mi kaczuśzkę za to.

A ta kaczką woła kwak!

Sypie jej się z dzióbka mak;

A ta kura złotopióra... (jak zwr. 1).

3. Służyłem u pana na trzecie lato,

Dał ci mi, dał ci mi gąsiątka za to.

A ta gęś nóżką trzęś,

A ta kaczką woła kwak... (jak zwr. 2).

4. Służyłem u pana na czwarte lato,

Dał ci mi, dał ci mi cielątko za to.

A to cielę pyskiem miele,

A ta gęś nóżką trzęś... (jak zwr. 3).

5. Służyłem u pana na piąte lato

Dał ci mi, dał ci mi prosiątka za to.

A to prosię chowato się,

A to cielę pyskiem miele... (jak zwr. 4).



1. Oj, oj, oj, oj, co za roz-kosz, co za roz-kosz jest po-ko-chać



pię-kne ży-cie pa-ste-rza! O naj-pię-kniej-sze, o naj-pię-



kniej-sze, o naj-pię-kniej-sze ży-cie pa-ste-rza!

2. O, o, o, o, welch Vergnügen: || ist's, zu leben
wie der Hirt auf hoher Alm;
O allerschönstes: || Leben auf der Alm!

3. O, o, o, o, quel plaisir: || est aimer
l'existence du berger,
O admirable: || vie du berger!

4. O, o, o, o, quae voluptas: || est amare
vitam pulchram pastoris;
O mirabundam: || vitam pastoris!

5. Ue, ue, ue, ue, co za pojcecha: || e polibowac
piekne życe predisza!
Aj, aj, te detci: || tego predisza!

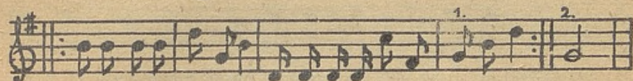
6. U, u, u, u, czingfu, tangfu: || kalidori,
o eki peki lju lju fucz,
O szamo klangmiang: || czing czang lju lju fucz!



1. S: { Je-stem dok-tor z Me-dy-ny, } Ch: ny-de,ny-de,ny ta tna.
{ Le-czę w spo-sób je-dy-ny, }



S: Le-czę cho-rych i zdro-wych, le-czę mło-dych i sta-rych!



Ch: Tru-li, tru-li, tru-la-la, ny-de,ny-de,ny-ta, ho-pe-a-a, tna.

2. Tyfus dobra choroba,
Bo jej leczyć nie trzeba
A gdy chory przestał żyć,
widać tak musiało być.

3. Skarżył się pan we dworze,
Że w nocy spać nie może;
Funt jalapy gdym mu dał,
Z łóżka więcej już nie wstał.

4. Był adwokat pewien też,
Połknął z chlebem żywą mysz;
Dałem mu arszeniku,
I wnet było po krzyku.

5. Pewien bródawy Mojsie
Miał brodawkę na nosie,
Jakem chłapał nożem w mig,
Cały nos z brodawką znikł.

V

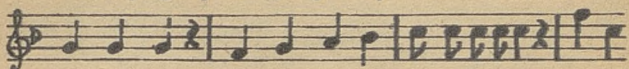
Um-fa, um-fa, um-fa, um-fa... Um-faj ko-ni ko-ni
 ko-ni-ka, um-faj-ka, o ni-ko-ty-no zie-lo-na, czer-wo-na, nie ma-ja
 nie two-ja um-fa, um-fa, um-fa, um-fa... Na zie-lo-naj U-kra- Tam gdzie rze-ka Gan-ges
 -i-rie, gdzie hisz-pański miesz-ka lud faj-du-pty nie, i Ja-poń-czyk spi-ja miód, faj-du-
 li, faj-du-li, faj-du-li, faj-du-li faj-du-li, u-ha ha ha ha ha ha u-ha ha!

2. Umfa...

Gdy Sobieski był Sultaniem,
 Stary Bismark z pieca spadł,
 Nakarmili ośta sianem,
 A sam osioł siano zjadł.



1. Ra-duj-my się wszyscy wraz, Dzień Pa-tron-ki



złą-czył nas, Ciesz-my, ciesz-my się, tra-la-la-la, Chwa-ła



ci, Ce-cy-li-a, chwa-ta ci Ce-cy-li-a!

2. Jesteśmy jej gromadką Śpiewem, graniem czcimy ją,
Cieszmy się, tra la la la, Naszą dziś Cecylia!

3. Słót nam ślicznie nakryła, Wieniecami nas spowita
Cieszmy się tra la la la, Hojna jest Cecylia!

4. Idzie święty Mikołaj Prosto przez brzo-zowy gaj.
Utnie sobie różgi, różgi dwie, Oj, oj, chłopcy, będzie źle!

5. Wcale to nie będzie źle, Tylko wy nie bójcie się,
Bo Mikołaj serce dobre ma, Jeszcze nam piernika da.

6. Jeśli tak, to cieszymy się, Już nie straszne różgi dwie,
Z trzaskiem przysło dwoje, dwoje drzewi, Wchodzi orszak,
aż się łami!

1-3 na dzień św. Cecylii, patronki muzyki, 22go listopada.

4-6 na dzień św. Mikołaja, 6go grudnia.



1. In-te-ger vi-tae, ste-le-ri-que pu-ru-s non e-ge-t



Mau-ri-s ja-cu-lia nec ar-cu, nec ve-ne-na-tis gra-vi-da



sa-git-tis, Fus-ce, pha-re-tra.

2. Sive per Syrtes iter aestuosas
Sive facturus per inhospitalem
Caucasum vel quae loca fabulosus
Lambit Hydaspes.

3. Quale portentum neque militaris
Daunias latis alit aesculetis
Nec Jubae tellus generat, leonum
Arida nutrix.

4. Pone me, pigris ubi nulla campis
Arbor aestiva recreatur aura,
Quod latus mundi nebulae malusque
Jupiter urget.

St: Q. Horatius Flaccus, +6 praed Chr.



1. My heart's in the High-lands, my heart is not



here, My heart's in the High-lands, a-chasing the deer; A-



chasing the wild deer, and following the roe, My



heart's in the High-lands, wher-e-ver I go!

2. Farewell to the Highlands, farewell to the North,
The birthplace of valour, the country of worth;
Wherever I wander, wherever I rove,
The hills of the Highlands for ever I love.

3. Farewell to the mountains high-covered with snow;
Farewell to the straths and green valleys below;
Farewell to the forests and wild-hanging woods;
Farewell to the torrents and loud-pouring floods.

R. Burns .+ 1796, the great national poet of Scotland.



1. Als die Rö-mer frech ge-wor-den, sim-se-rim sim sim sim sim,
Zo-gen sie nach De-sch-nen im No-rden, sim-se-rim sim sim sim sim,



Vor-ne mit Trom-pe-ten-schall, tä rä tä tä rä } Herr Quinc
Rüt der Gene-ral-feld-marschall, tä rä tä tä rä }



li-lius Va-rus, wau, wau, wau, wau, wau, wau, Herr Quinc-ti-lius



Va-rus, schnä-de-reng-teng, schnä-de-reng-teng, schnä-de-reng-



teng, te-reng-teng-teng.

1. Doch im Teutoburger Walde
Hu, wie blies der Wind so kalte!
Raben flogen durch die Luft,
Und es war ein Moderduft - wie von Blut und Leichen.

2. O Quincili, armer Feldherr!
Dachtest du, dass so die Welt wär?
Er geriet in einen Sumpf,
Verlor zwei Stiefel und einen Strumpf und blieb elend stecken.

St: J. V. von Schaffel + 1886.

Mel: J. Gangl + 1889.



1. Quand tout re-naît à l'es-pé-ran-ce et que l'hi-ver fuit
Sous le beau ciel de no-tre pays quand le so-leil re-



loin de nous; } quand la na-ture se re-ver-di-e quand
vient plus doux, }



l'hi-ron-delle est de re-tour, j'arrive à re-voir ma Norman-



di-e, c'est le pa-ys qui m'a don-né le jour!

2. J'ai vu les champs de l'Helvétie,
Et ses chalets et ses glaciers;
J'ai vu le ciel de l'Italie,
Et Venise et ses gondoliers;
En saluant chaque patrie
Je me disais: Aucun séjour
N'est plus beau que ma Normandie,
C'est le pays qui m'a donné le jour!

Frédéric Bérat, + 1885.

1. Ἔρως ποτ' ἐν ῥόδοι-σιν κοι-μω-μέ-νην μέλιτ-ταν
 οὐκ εἶ-δεν, ἀλλ' ἐ-τρώ-υη, τὸν δάκ-τυ-λον δὲ δαχ-υεῖς
 τῆς χει-ρὸς ᾠ-λό-λυ-ξεν. ὄρα-μῶν δὲ καὶ πε-τα-σθεῖς
 πρὸς τὴν κα-λὴν Κυ-θῆ-ρον „ὄ-λω-λα, μᾶ-τερ, εἶ-πεν,

1. ὄλωλα κ' ἀπονήσκω·
 ὄφεις μ' ἔτυρε μικρὸς
 πτερωτός, ὃν καλοῦσιν
 μέλιτταν οἱ γεωργοί.
 ἅ δ' εἶπεν· εἰ τὸ κέντρον
 πονεῖ τὸ τῆς μελίττας,
 πόσον δοκεῖς πονοῦσιν,
 Ἔρως, ὄσους σὺ βάλλεις.

Ἀνακρέοντος παίημα (2 ω. 630 p. 204 Cht.)

1. Sanc-ta, sanc-ta, sanc-ta Ma-ri-a, sanc-ta
 De-i ge-ni-trix. Sanc-ta vir-go, vir-go
 vir-gi-num, o-ra, o-ra pro no--bis.

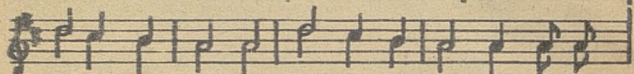
2. Virgo potens, virgo fidelis,
 Virgo prudentissima, Mater Christi,
 Mater purissima, ora pro nobis!



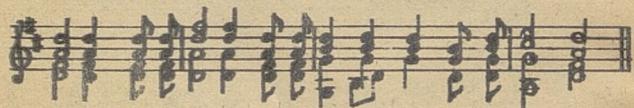
Ec-ce, quam bo-num et quam iu-cun-dum ha-bi-



ta-re, ha-bi-ta-re, ha-bi-ta-re fra-tres in u-num



Ec-ce, quam bo-num et quam iu-cun-dum ha-bi-



ta-re, ha-bi-ta-re, ha-bi-ta-re fra-tres in u-num!



Il-lu-mi-na o-cu-los me - - - - os, ne

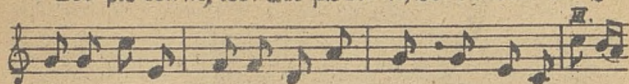


un-quam ob-dor-mi-am in mor - - - - te

Canon 2. 1730.



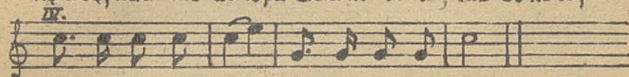
1. Leć pio-sen-ko, leć! Leć pio-sen-ko, leć! Po-nad ta-ny



po-nad ni-wy, w kraj wy-śnio-ny, w kraj szczę-śli-wy, po-nad



nę-dzę, nad nie-do-le, w szla-ki or-le, lub so-ko-le,



leć pio-sen-ko, leć, leć pio-sen-ko leć!

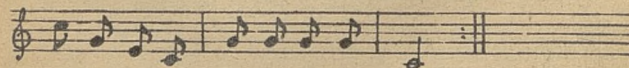
2. Dzwon piosenka, dzwoni, dzwoni piosenka, dzwoni;
Sercem smutnym pieśń radosną, która ptaki nuczają wiośnią,
Duszom błędnym ukojenie, a zboliałym zapomnienie.
Dzwoni piosenka dzwoni, dzwoni piosenka, dzwoni!

St: M. Czeska-Mączuśka.

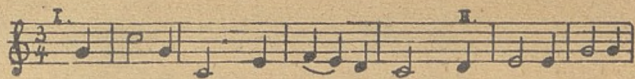
Mel: F. Nowowiejski.



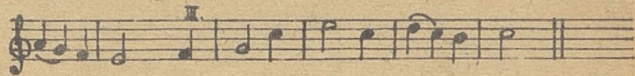
En en en-ta-nos wi wi gę-ba nos sal-wa ta-ka



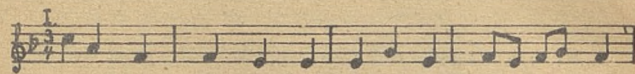
pi-ka ta-ka wo-je-wo-da woi.



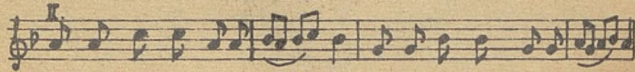
Niech ży-je nam, niech ży - je nam, niech sto lat, sto lat



ży-je nam, niech sto lat, sto lat ży-je nam!



Jeś-li chcesz szczę-śliw być, to się nie-szczęś-cia strzesz



Sza-nuj zdro-wie na-le-ży - cie, bo gdy um-rzesz, stracisz ży- cie,



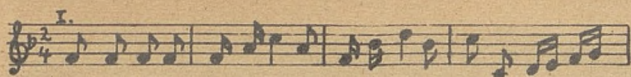
A gdy je stra-cisz raz, to już na wiecz-ny czas.



Dyl dyl dy-lu dy-lu dy-lu na skrzy-pecz-kach Ja-sio gra,



A pas-tusz-ka bo-so-nóz-ka na past-wie-ko wół-ki gna.



1. Od Kra-ko-wa goś-cie ja-dą, goś-cie ja-dą, goś-cie ja-dą,



gwar-no, stroj-nie, a gro-ma-dą. Hej, pa-wie piór-ka



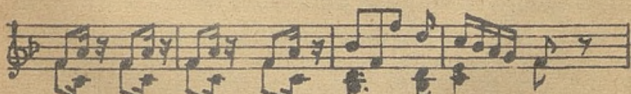
u cza-pe - czek, kras-ne wsa-ż-ki u dzie-we - czek.

2. Kierezyje wyszywane,
Lica zdrowe a rumiane
Hej, młoda parę obacząją
Różne piosnki wśa-ż-śpiewają.

3. Jada druchny i druchowie,
Jada matki i ojcowie,
Hej, gwaru wiele, ludzi wiele,
To krakowskie jest wesela!



4. Gwa-ru wie-le, lu-dzi wie-le, To kra-kow-skie jest we-se-le,



To kra - kow - skie jest we - se - - le,



we - se - - le!

Op: K. Bojaraki

Mel: F. Nowojacki.



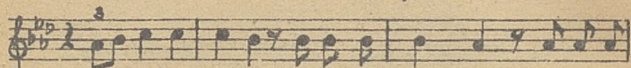
Si-gnor Ab-ba-te! io so-no io so-no io



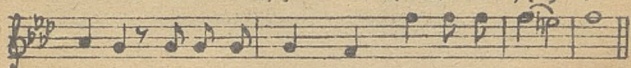
so-no am-ma-la-to. San-to Pa-dre! vie-ni,



da-te mi la be-ne-di-zi-o-ne, la be-ne-di-zi-o-ne!

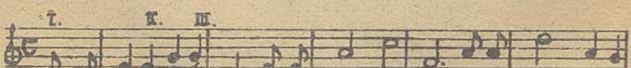


Pój-dę do czar-ta, jes-li nie przyj-dziesz, pój-dę do

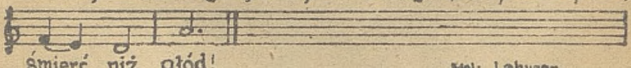


czar-ta, jes-li nie przyj-dziesz, pój-dę do czar-ta!

L.van Beethoven +1817

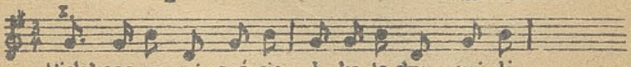


Ra-czej śmierć niż głód, ra-czej śmierć niż głód, ra-czej śmierć, ra-czej



śmierć niż głód!

Mel: Lohusen.



Wiel' sza-no-wni goś-cie i ko-le-dzy mi-li



wi-wi-wi-taj-cie nam, wi-wi-wi-taj-cie nam!

ze-ze-ze-graj-cie nam, ze-ze-ze-graj-cie nam!

I. II. III.

Śpie-wa i nu-ci i dzwo-ni, wię-cej nie ro-bi nic, Znaj-dziesz

IV.

w za-cisz-nej u-stro - ni; po-wiedz: kto to może być?

Mel: J. Brahms + 1897.

I. II. III.

Ci-sza w ko-to, tyl-ko w da-li sły-chać sło-wi-ka słod-kie

tre-le, co wy-wo-tu-ja, smu-tek i łzy, sły-chać sło-wi-ka

słod-kie tre-le, co wy-wo-tu-ja, smu-tek i łzy!

Mel: W.A.Mozart + 1791.

I. II. III.

Po-szły dzie-ci na o-gród, na-pot-ka-ły ko-zi róg, bę-dzie

z te-go trąb-ka, bę-dzie z te-go trąb-ka

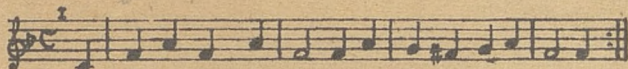
IV.

da-li - bóg, da-li - bóg!"

Ta ta ta ta ta ta ta ta ta ta ta ta ta ta ta ta (pa nie
 I.
 pro fe so rze.) Ta ta ta ta ta ta ta ta ta ta, ze gnaj, ze gnaj
 II.
 mi taj, mi taj
 III.
 nam, Ta ta ta ta ta ta ta ta ta, prze mi ja czas, prze
 IV.
 mi ja czas, ta ta ta ta ta Ta ta ta ta ta ta ta ta, pra ca, pra ca
 da capo
 wo ta nas, pra ca wo ta nas! Ta ta ta ta...

Mel: Beethoven.

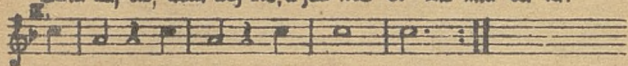
I.
 Śmiej się, śmiej się, śmiej się, śmiej się szcze rym śmie chem
 II.
 śmiej się, śmiej! Śmiej się, śmiej się, he he ha ha ha ha ha ha
 III.
 szcze rym śmie chem śmiej się, śmiej! Tra la la la la tra la
 la la la, tra la la la la la la la la la.



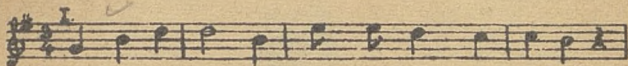
Wsta-waj-cie już chło-pa-cy, Ku-kut-ka za-ku-ka-ta.
Wo-ta-ja nas do pra-cy, w jaśnoś-ci zie-mia ca-ta.



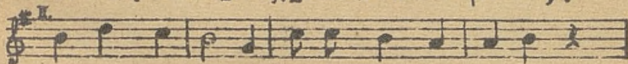
Wsta-waj-cie, wsta-waj-cie, Ku-kut-ka za-ku-ka-ta,
Wsta-waj-cie, wsta-waj-cie, w jaśnoś-ci zie-mia ca-ta.



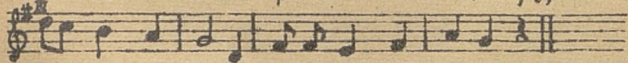
ku - ku, ku - ku, wsta-waj - cie!



Tam się za-trzy-maj, gdzie lu-dzie śpie-wa-ja!



Lu-dzie zło-śli-wi pio-se-nek nie ma-ja,



lu-dzie zło-śli-wi pio-se-nek nie zna-ja!



I-dzie noc, słoń-ce już ze-szło z gór, zeszło z pól, zeszło



z mórz, w cichym śnie spocz-nij leż. Bóg jest tuż, Bóg jest tuż.

Marszeraki hejnał wieczorny.

